Nr. 56 (3996) Warszawa, ŚRODA 26 Lutego 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

ZADANIA NAJBLIŻSZE

III.

Upadek gabinetu p. Kazimierza *Świtalskiego* zakończył pewien okres w rozwoju wewnętrznym „pomajowego" systemu rządzenia; „powrót" p. Kazimierza *Bartla* rozpoczął okres nowy, któremu na imię — *niepewność.* Polityka p. marsz. *Piłsudskiego* wkroczyła na drogę *„dwutorowości"*. Działalność prezydjum Klubu B. B. jest, jak wszyscy w Polsce wiedzą i rozumieją, zaprzeczeniem, a nawet świadomem — prawdopodobnie — przeszkadzaniem działalności ministrów „oficjalnych". Istnieje faktycznie coś w rodzaju *„Rządu ubocznego"*, a dowcip stolicy ochrzcił ten stan rzeczy nową nazwą, przyczepioną do grupy parlamentarnej p. *Sławka:* oto niema już w Sejmie „Bezpartyjnego Bloku *Współpracy z Rządem"*, miejsce jego zajął „Bezpartyjny Blok *Współpracy z... byłym Rządem,* t. zn. z najbliższymi przyjaciółmi pp. *Świtalskiego, Pierackiego* i innych, t. zw. pułkowników. W ten sposób *anarchizowanie się* systemu postąpiło naprzód bardzo znacznie.

Czy należy przewidywać możliwość odbudowy siły ideowej, rozmachu moralnego, wiary w siebie ze strony uczestników obozu „pomajowego"? Sądzę, że *już nie.* Zapewne, mogą zajść odruchy — takie czy inne — możemy przeżywać jeszcze „powrotne fale" słynnego „ostrego kursu", ale... „minionych kształtów żaden cud nie wróci do istnienia", do istnienia... *prawdziwego.* W r. 1927 wisiała nad Polską groza *zamachu stanu,* któryby był owocem zdecydowanej woli „cezarystycznej"; w dn. 31 października r. 1929 i w tygodniach następnych „groza" zamieniła sama siebie na *„pogróżkę"*. Dzisiaj, w warunkach kryzysu gospodarczego, powszechnego niezadowolenia, powszechnej irytacji, — zwycięstwo „pułkowników" dałoby w rezultacie nie „zamach stanu", ale *„pucz"*, nie twardą dyktaturę, ale *„dyktaturę anarchji"*. Tu leży niebezpieczeństwo największe okresu, jaki jest teraz naszym udziałem pod chorągwią „pojednawczego" gabinetu p. Kazimierza *Bartla.*

To nie jest „gabinet świadomej likwidacji systemu". Sam p. *Bartel* stwierdził tezę powyższą w swej deklaracji sejmowej; żadnych złudzeń pod tym względem nie żywi chyba nikt. I praca, zmierzająca świadomie i konsekwentnie do *zupełnej i ostatecznej likwidacji systemu,* musi pozostać dziełem rąk *zorganizowanej* większości demokratycznej Sejmu.

Praca ta wymaga jednej rzeczy: *szczerości całkowitej w stawianiu zagadnień i w formułowaniu planów rozstrzygnięć.* Kraj nie tęskni bynajmniej do demagogji, do głośnych słów, do krzyku i obelg. Kraj chce *wiedzieć,* chce *rozumieć,* dokąd go prowadzą. Kraj pragnie, by Sejm spełnił ciążące na nim obowiązki. Obowiązki zaś najpilniejsze łatwo streścić w kilku punktach:

1) *zagadnienie kryzysu gospodarczego;* wyjaśnienie planu Rządu co do walki z kryzysem; wyjaśnienie powodu tak ostrego kryzysu i szans środków zaradczych, jakie mogłyby być zastosowane;

2) *przeprowadzenie do końca rewizji Konstytucji;*

3) *uchwalenie ustaw samorządowych;*

4) *przeprowadzenie rewizji niektórych przynajmniej ustaw podatkowych;*

5) *udzielenie odpowiedzi na pytania Trybunału Stanu. dotyczące sprawy b. min. skarbu Czechowicza;*

6) *wyjaśnienie ostateczne sprawy nadużyć wyborczych i pociągnięcie winnych do odpowiedzialności;* ostatnie decyzje Sądu Najwyższego w związku z protestami wyborczymi w Sandomierzu, w Lidzie, w Łucku, w Wilnie postawiły już kropkę nad „i"; na te decyzje czekaliśmy.

Wszystkie te sprawy razem wzięte i każda zosobna z pośród nich, są gwoździami do trumny, „pomajowego" systemu rządzenia. A wszystkie stanowią *obowiązek* Sejmu Rzeczypospolitej, który w dniu uchwalenia budżetu położył z powrotem, poraz pierwszy od czterech lat, swoją rękę na kole sterowem okrętu polskiego.

Mieczysław Niedziałkowski.

CZY P. MINISTER SPRAW WEWN. POŁOŻY WRESZCIE KRES NAPADOM BANDYCKIM POD FLAGĄ B. B. S.?

NAJŚCIE ZBROJNE W PIŃSKU NA ZABAWĘ MŁODZIEŻY T. U. R. BIERNOŚĆ POLICJI. WNIOSEK NAGŁY Z. P. P. S.

W nocy z soboty na niedzielę nastąpił jeszcze jeden fakt z całego szeregu notowanych przez nas „wyczynów" t. zw. B. B. S. Miejscowa grupa tej „organizacji" z nieprawdziwego doprawdy zdarzenia, która żegna salwami rewolwerowemi w biały dzień w stolicy słynnego SIECZKĘ, — dokonała napadu w PIŃSKU na zabawę towarzyską młodzieży T. U. R., przeprowadzała „prawidłowe" oblężenie, — przy zupełnej bierności t. zw. władz bezpieczeństwa.

Sytuacja dojrzała już najzupełniej do położenia kresu tym zgoła niesamowitym praktykom.

Sprawa znajdzie się w piątek nadchodzący na porządku dziennym obrad Sejmu. **Red.**

W sobotę ubiegłą T. U. R. urządzał zabawę towarzyską dla swych członków i zaproszonych gości. BBS. w dniu tym **zorganizowała napad** na lokal Stowarzyszenia Domów Ludowych, gdzie odbywała się zabawa. **O godz. 23 banda, złożona z około 30 ludzi, uzbrojona w pałki, łomy i rewolwery napadła na bawiących się; dokonano formalnego oblężenia, zaatakowano ze wszystkich okien i drzwi; posypały się szyby, połamano okiennice, tak, że sztaby żelazne popękały; powyłamywano ramy z okien, strzelając i rzucając do lokalu kamienie, butelki i inne przedmioty.**

Ranni są następujący uczestnicy zabawy: **Apolinary Piotrowicz, Ilarjon Wysocki, Paweł Kownacki** — (otrzymał postrzał w rękę w chwili, gdy chwycił za rewolwer jednego z napastników, co widział **Mikołaj Markiewicz,** który sam został równocześnie ranny w głowę wskutek uderzenia butelką, oraz **Dębski,** którego pobił **Leon Tartak.** Do tegoż **Dębskiego** dał dwa strzały rewolwerowe **Józef Zygry.**

Pobitymi zostali: **Eugenjusz Stachrowski, Józef Dębski, Aleksander Szuman, Arkadjusz Kisiel, Mikołaj Markiewicz** i dziewczyna **Wiera Kudowa.**

Charakterystyczne — co stwierdza cały szereg świadków, że policjanci stali w rogach ulic, w odległości 20 — 50 metrów od lokalu.

Wśród napastników zdołano rozpoznać następujących osobników:

Leona **Tartaka,** dozorcę i kucharza aresztu policyjnego (przywódca napadu), **Derende** — urzędnika pocztowego, Jana **Kieliszka,** Jana **Poniedziałka,** pracownika magistratu, Józefa **Zygrę,** Józefa **Badowskiego,** Józefa **Szmidta,** Antoniego **Sarnackiego,** Józefa **Kowalczyka, Nowikowa, Czerkasowa.**

Na drugi dzień, pod lokalem, znaleziono gilzy rewolwerowe od kalibrów 7,65 i 6.35.

Takie jest „bezpieczeństwo publiczne" na kresach wschodnich!

Policja, prowadząc dochodzenie, stara się nadać napadowi pozory wzajemnej bójki między członkami PPS., a członkami BBS.

Tymczasem włamanie się do zamkniętego lokalu, zdemolowanie go, wyłamanie drzwi i okien przez bandę z zewnątrz oraz fakt, że banda ta przybyła z bronią w ręku — dowodzi ponad wszelką wątpliwość — iż chodziło tu o zgóry uplanowany napad.

Napastnicy znajdują się na wolności i odgrażają się, że będą nadal powtarzać swe napady.

Nikt nie został aresztowany, pomimo, że uczestnicy napadu są znani.

***

Wczoraj Z. P. P. S. wniósł w Sejmie **wniosek nagły** w powyższej sprawie.

Po omówieniu opisanych przez nas faktów, wniosek wzywa Rząd, aby:

1) w przeciągu dwuch tygodni zdał sprawę z wyników dochodzenia w sprawie bezkarnego zbrojnego napadu bandy członków t. zw. Frakcji Rewolucyjnej na uczestników zabawy Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Pińsku;

2) w przeciągu dwuch tygodni zdał sprawę Sejmowi z poczynionych zarządzeń, mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa publicznego wobec grożących ustawicznie napadów zbrojnych jednostek i band, rekrutujących się z członków t. zw. „Frakcji Rewolucyjnej PPS.".

WYJAŚNIENIE PREZESA PROKURATORJI GENERALNEJ P. ST. BUKOWIECKIEGO

W SPRAWIE ZNANEGO ZATARGU O STOSUNEK PRZEDSTAWICIELI PROKURATORJI DO SPRAW O ZWROT MAJĄTKÓW SKONFISKOWANYCH PRZEZ RZĄD CARSKI POTOMKOM B. POWSTAŃCÓW

Protest, zgłoszony przez prezesa zarządu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863 — 1864 r. przeciwko tezom obrony, wysuniętym przez Prokuratorję Generalną w sprawie o restytucję dóbr, skonfiskowanych powstańcom — skłania mnie do kilku słów wyjaśnienia.

Tezy, podniesione przez Prokuratorję Generalną w obronie Skarbu Państwa Polskiego, mogą się wydać „niesłychanemi" tylko tym, którzy stoją zdala od wymiaru sprawiedliwości i tych problemów prawnych, które życie powojenne każe rozwiązywać prawnikom. Żadna z tych tez nie została skonstruowana „ad hoc" dla użytku w danej sprawie, lecz każda z nich jest dedukcją zasad ogólnie przyjętych. Poglądu, wyrażonego w punkcie czwartym protestu, że z mienia, skonfiskowanego jednym powstańcom, należy wynagrodzić krzywdy innych powstańców, przedstawiciele Prokuratorji nie wyrazili, a przypisywanie im tej tezy polega na nieporozumieniu, wywołanem niewątpliwie wielką nieścisłością, a nawet tendencyjnością niektórych sprawozdań prasowych.

Nie tu miejsce roztrząsać argumentację Prokuratorji Generalnej w jej całokształcie, ani też uzasadniać trafność tez, w proteście zakwestjonowanych, lub też prostować pewne nieścisłości w ich sformułowaniu, a to tem więcej, iż sprawa znajduje się w stadjum ostatecznego rozpoznawania przez Sąd Najwyższy. Stanowisko, zajęte przez Prokuratorję Generalną, oparte jest na wszechstronnem rzeczowem rozważeniu wszystkich, ze sprawy wynikających prawnych problemów, a argumentacja jej niczem nie wykracza poza ramy, nakreślone wymaganiami ścisłej jurydycznej metody, jedynie właściwej w Sądzie państwowym, przed którego forum wytoczyli sprawę spadkobiercy powstańców, a nie Prokuratorja Generalna.

Całą działalność przedstawicieli Prokuratorji Generalnej w zupełności ze swej strony aprobuję i zmuszony jestem w tem miejscu wyrazić ubolewanie, że przez sumienne spełnianie swego tak ciężkiego obowiązku obrony Państwa Polskiego narażeni zostali na niczem niezasłużone ataki.

O ileby ktoś pod wpływem wspomnianego protestu skłonnym był podawać w wątpliwość patrjotyzm urzędników Prokuratorji Generalnej, którzy stawali w tej sprawie, to niech mi wolno będzie stwierdzić, że wszyscy oni brali udział w wojnie o niepodległość Rzeczypospolitej, radca dr. **Schiffman** został dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, a st. radca dr. **Wierzbowski** jest Kawalerem Virtuti Militari i odznaczony został czterokrotnie Krzyżem Walecznych oraz dwiema odznakami za zranienie.

Upadek gabinetu Chautemps'a

Paryż, 25 lutego. (PAT). Przed otwarciem posiedzenia galerje Izby Deputowanych wypełniły się publicznością. Lewica powitała oklaskami wejście premjera Chautemps, natomiast centrum i prawica oklaskiwała pojawienie się Tardieu. Po deklaracji ministerjalnej, przyjętej owacyjnie przez lewicę, premjer Chautemps zażądał natychmiastowego rozpoczęcia dyskusji. Deputowany Renaud (Action democratique et sociale) zauważył ironicznie, że premjer Chautemps wysuwa w tej chwili program swego poprzednika, Tardieu i że tym razem socjaliści ten program aprobują.

Deputowany Cachin atakował w swem przemówieniu zarówno rząd Tardieu, jak i nowy rząd Chautemps. Deputowany Labroue (Lewica radykalna) zalecał szeroką koncentrację republikańską i stwierdził, że Francja wiele ucierpiała w czasie rządów kartelu. Premjer Chautemps oświadczył, że ma przeświadczenie, że uczynił zadość swym obowiązkom. Chociaż premjer Tardieu bawił w Londynie, to jednak Briand od wielu lat kieruje polityką francuską. Następnie premjer podkreślił pełne powagi znaczenie dzisiejszego głosowania.

Paryż, 25 lutego. (PAT). W dalszym ciągu posedzenia Izby **Blum, przemawiając po premjerze Chautemps, oświadczył, że socjaliści będą głosowali za rządem, który, zdaniem ich, przyszedł do władzy po obaleniu rządu reakcyjnego.** Następnie przewodniczący odczytał złożony w czasie posiedzenia porządek dzienny. Premjer Chautemps wypowiedział się za przyjęciem porządku dziennego, złożonego przez deputowanego Anteriou, który aprobuje deklarację rządową i wyraża zaufanie, że rząd wykona program. Następnie Franklin Bouillon odczytał deklarację w imieniu lewicy socjalnej i radykalnej. W deklaracji tej mówca wyraża żal z powodu, że nie może głosować za rządem i podkreśla, że radykali postąpili źle, odmawiając poparcia umiarkowanym przed dwoma miesiącami i że umiarkowani ze swej strony postąpili źle, odmawiając poparcia radykałom. Mówca opowiada się za rządem szerokiej koncentracji.

Paryż, 25 lutego. (PAT.). Po przyjęciu przez premjera Chautemps porządku dziennego proponowanego przez deputowanego Anteriou, Izba przystąpiła do głosowania. Rezultat głosowania następujący: głosowało 569 posłów; większość absolutna 285. Za wnioskiem zaufania Anteriou wypowiedziało się 277 głosów, przeciwko 292, wobec czego rząd obalony został 15 głosami. Wynik głosowania wywołał burzę oklasków na ławach prawicy i centrum. Liczni posłowie zebrali się około Tardieu i urządzili mu owację. Taką samą owację lewica urządziła deputowanemu Chautemps.

Ministrowie udali się do pałacu Elizejskiego, aby złożyć w ręce prezydenta Republiki swoją dymisję.

Z. P. P. S.

KOMISJA PARLAMENTARNA

Posiedzenie KOMISJI PARLAMENTARNEJ Z. P. P. S. odbędzie się w czwartek dn. 27 b. m., o godz. 5 popoł., w lokalu Z P. P. S. w Sejmie.

PREZYDJUM

W OBRONIE SZKOŁY NIEZALEŻNEJ

Uniemożliwiony wskutek cofnięcia sali przez Zarząd Tow. Higjenicznego **we wtorek ODCZYT ZBIOROWY** pod tytułem **„W obronie szkoły niezależnej"** odbędzie się w piątek, dn. 28 lutego, w sali Handlowców, Sienna 16.

DZIŚ KOMISJA BUDŻETOWA SEJMU

WYSŁUCHA SPRAWOZDANIA PODKOMISJI SPECJALNEJ DLA ZBADANIA GOSPODARKI P.P. KOMISARZY W KASACH CHORYCH.

Dzisiaj o godz. 4 pp. Komisja Budżetowa Sejmu wysłucha referatu tow. Antoniego **Pająka** o wyniku prac specjalnej Podkomisji, wybranej w swoim czasie dla zbadania zarzutów, podniesionych przeciwko działalności p. min. Al. Prystora w stosunku do samorządu ubezpieczeniowego.

GROŹNA SYTUACJA GOSPODARCZA W POLSCE

„Iskra" podaje dokonaną przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych ocenę sytuacji gospodarczej w Polsce. Instytut podkreśla zmniejszenie się w styczniu produkcji przemysłowej w takim stopniu, jak nigdy dotąd podczas obecnej depresji. Zarazem poraz pierwszy wyraźnie zmniejszyło się wydobycie węgla.

Obieg pieniężny w styczniu jeszcze bardziej się skurczył, w lutym wszakże tendencja zniżkowa została wstrzymana.

Sytuacja w rolnictwie dalej się pogarsza.

Wywóz wytworów przemysłowych jest coraz trudniejszy wobec osłabienia konjunktury zagranicą. Dlatego też wywóz nie może równoważyć strat, wskutek zmniejszenia się zbytu wewnątrz kraju.

PRZYJĘCIE DYMISJI CHAUTEMPS'A

Paryż, 25 lutego. (PAT). Rząd złożył dymisję na ręce prezydenta Doumergue'a. Prezydent republiki przyjął dymisję ustępujących ministrów i polecił im tymczasowo dalsze załatwiania spraw bieżących.

Wychodząc z pałacu Elizejskiego b. premjer Chautemps oświadczył przedstawicielom prasy, że ma przeświadczenie, iż w spełnieniu swego zadania wykazał ducha pojednawczości i dał dowód swych uczuć narodowych.

Prezydent Doumergue rozpocznie jutro o godz. 9.30 narady w sprawie utworzenia nowego rządu.

REWOLUCJA NA SAN DOMINGO

San Domingo, 25 lutego. Zrewoltowana ludność cywilna, występująca przeciwko administracji obecnego prezydenta republiki, który zabiega o przedłużenie swego mandatu, zawładnęła prawie w całości północną i centralną częścią kraju oraz okolicami stolicy.

Aczkolwiek według doniesień urzędowych nie doszło do żadnych starć, dzienniki, wychodzące na Haiti, donoszą, że 3 osoby zostały zabite, zaś kilka odniosło rany.

Zbliska i zdaleka

LIGA NARODÓW NA USŁUGACH GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO

Trzy lata mijają od czasu, jak program Ligi Narodów, zakres jej zainteresowań zostały znakomicie rozszerzone w kierunku zagadnień ekonomicznych. Niejednemu z entuzjastycznych wielbicieli Ligi wydawało się, że Liga weszła na zupełnie nowe tory myśli i pracy, że rozpoczyna nową erę, która umożliwi dopiero rzeczywistą pracę w kierunku utrwalenia Pokoju. Ci myśliciele wychodzili z założenia, że zalążki wojen spoczywają w antagonizmach ekonomicznych, że tedy usunięcie tych antagonizmów zdecyduje o Pokoju nietylko w sensie pięknych wyrazów i zaklęć, ale zgoła realnie i decydująco. Zapomniano podówczas w entuzjazmie pierwszej chwili o warunkach, w których ta szczytna misja nowego działu pracy może wydać pożyteczne i trwałe owoce. Zdarzyło się, że byłem podówczas w Genewie na innem posiedzeniu i przyszedłem do wielkiej „sali Reformacji" przyjrzeć się zbiorowisku ekonomistów, przemysłowców i kupców, sproszonych z całego świata, aby zastanowić się nad możliwościami i koniecznościami nowego działu pracy. Przyglądałem się tej wielkiej masie ludzi, gdym spotkał dawnego przyjaciela, dobrze u nas znanego, Alberta Thomas. Rzucił się w moją stronę, pytając, czy jestem bardzo tem zgromadzeniem zachwycony. Nie chciałem dać odpowiedzi. Nalegał bardzo i powiedziałem: „Dwadzieścia kilka lat temu byłem na giełdzie w Amsterdamie i teraz mi się widok ówczesny przypomniał". Spojrzał na mnie z wyrzutem: „widzę, że odnosicie się do tego zgromadzenia bez zachwytu, może nawet krytycznie, może nawet niechętnie". „Macie słuszność, Thomas, może jeszcze bez niechęci, bo na to żadnych danych nie mam, ale napewno z całym sceptycyzmem. Wtedy w Amsterdamie widziałem bankierów, może lichwiarzy, ale niktby tych ludzi ówczesnych nie podejrzewał o jakikolwiek bądź pacyfizm. Dzisiaj każecie nam widzieć w nich pacyfistów, którzy mają świat obdarzyć stałym i trwałym pokojem. Trudno mi się z tą myślą pogodzić, oni sami napewno tylko myślą o tem, co na tej nowej kombinacji zarobią". Thomas był zdziwiony, a może i zły, machnął ręką i uciekł. A ja siadłem z daleka, ażeby utwierdzić się w tym odruchowym, a tak sceptycznym sądzie. Takich sceptyków narodziło się w ciągu trzech lat niemało. I dziś już nikt nie mówi o nowym wydziale Ligi Narodów, jako o aptece, gdzie uczeni i szczęśliwi aptekarze stworzą cudotwórczą miksturę, która usunie z pola widzenia świata wszystkie elementy wojny i zniszczenia i świat obdarzy nietylko gałązką, ale całym gajem oliwnym, który pieścić będzie wzrok, wyobraźnię ludzkości przedewszystkiem europejskiej. W ciągu tych kilku lat w sprawach, o których tu piszę, zabierało głos wielu bardzo ekonomistów i publicystów, powstała cała bibljoteka kwestji na posiedzeniach Komitetu Ekonomicznego rozpatrywanych, wciąż od posiedzenia do posiedzenia odkładanych, i im później ukazują się te traktaty i broszury, tem mniej jest w nich wiary i entuzjazmu. To, co najbardziej mnie raziło w chwili, gdy rozmawiałem z Albertem Thomas, to był widok zgromadzonych specjalistów. Byli to wszystko ludzie o przyprószonych starością włosach, albo łysinach, nie widać tam było wcale ludzi młodych, którzyby naprawdę mogli myśleć o nowej przemianie stosunków ekonomicznych, o tej istocie rzeczy najgłębszej REWOLUCJI SPOŁECZNEJ, któraby sprawić mogła, że znikną momenty, które z punktu widzenia ekonomiki przygotowują, czy nawet wywołują wojnę na świecie. Ci satrzy, przedwojenni ludzie, ministrowie handlu i przemysłu, z uśmiechem przysłuchujący się wywodom, produkowanym na trybunie Komitetu Ekonomicznego, mogli tylko z uczuciem sceptycyzmu zadanie swoje spełniać. Ci wszyscy delegaci bogatych i biednych państw europejskich myśleli tylko o odpowiedzialności, która na nich ciąży, i jeżeli było jakie uczucie w tych organizmach duchowych, to było to tylko uczucie STRACHU, aby nie być wyprowadzonym w pole przez możniejszego i bardziej przebiegłego sąsiada, który miał być pacyfistycznym dyplomatą, a mógł być podstępnym graczem, spekulującym na naiwność wierzących na serjo marzycieli.

Trzeba dodać, że czas wyleczył uczestników owego pierwszego zjazdu genewskiego z wielu nalotów idealizmu i wiary. Trzeba było dłuższego czasu, ażeby uczestnicy zapoznali się, to znaczy zrozumieli, istotę pogmatwanej rzeczywistości ekonomicznej po wojnie światowej i po dzień dzisiejszy — pomimo trzech lat zastanawiania się i pracy — stosunki w tym komitecie nie wyszły z okresu prób i coraz więcej spotkać można pesymistów, odnoszących się z daleko idącym sceptycyzmem do możliwości rozwiązania tych najcięższych powojennych zagadnień ekonomicznych, do wynalezienia jakiejś decydującej drogi, ratującej i mogącej uratować ludzkość od głodu i beznadziejności. I wciąż w Lidze odbywają się posiedzenia, na których najwięksi specjaliści spierają się ze sobą o drogę SKUTECZNĄ. Wychodzą z Genewy nieprzeliczone, gęstro zadrukowane „papiery", pisane przez ekonomistów, uważanych za największych specjalistów w świecie, a ludzkość znajduje się wciąż w tej samej sytuacji, którą jedni nazywają beznadziejną, a drudzy poprostu błotem. Zaś w pamięci mojej tkwi zawsze obraz, o którym mówiłem Albertowi Thomas trzy lata temu w Genewie, przywołując na pamięć obraz giełdziarzy, widziany w Amsterdamie przed laty dwudziestu. Sytuacja powojenna jest tak złożona i taka dramatyczna, że chwycić się z nią za bary mogą tylko ludzie pełni nadziei i siły, a tymi mogą być tylko młodzi ekonomiści. I dlatego myślę, że genewskie rozmyślania i genewska pisanina dużo jeszcze czasu ludzkości zabierze i życie da wielu bardzo rozczarowaniom.

Henryk Bezmaski.

Parlament Rzeczypospolitej

B.B. usuwa się z Komisji do zbadania zajść dn. 31 października. Dla robotników rolnych. Przykłady i fakty z „epoki" p. Składkowskiego. Ostre starcie. Sprawy drobne.

Przed porządkiem dziennym Marszałek zakomunikował Izbie decyzję Sądu Najwyższego, unieważniającą wybory w okręgu 62 (Lida), poczem kilka ustaw odesłano w pierwszem czytaniu do komisyj.

WYBÓR TRZECH CZŁONKÓW KOMISJI DO ZBADANIA ZAJŚĆ 31.X.29

B. B. ZNOWU SIĘ OBRAŻA.

Przystąpiono do wyboru trzech członków Komisji do zbadania zajść w dniu 31.X 1929 na miejsce 3-ch posłów z B. B., którzy ustąpili.

OŚWIADCZENIE B. B.

Zabiera głos pos. **Sławek,** który przypomina, że inicjatywa zwołania tej Komisji wyszła od B. B., ponieważ „komunikaty p. Marszałka Sejmu opisywały to zajście stronniczo i błędnie". Komisja od pierwszej chwili „majoryzowała" członków B. B. Już sam regulamin, opracowany przez dr. **Libermana,** ograniczał jakoby tę uciskaną niewinną mniejszość. Dalej opisuje prezes **Sławek,** jak to przedstawiciele B. B. właśnie dążyli do „wszechstronnego" wyświetlenia zajść i okazali jaknajwiększą „lojalność", tylko większość Komisji zwlekała, przeszkadzała i w końcu doprowadziła do rozbicia Komisji, która właściwie przestała istnieć. Ta większość uzurpowała sobie prawo „cenzurowania" urzędowej enuncjacji Marszałka Piłsudskiego **(Wrzawa na lewicy).**

Gdyby Sejm zechciał skompletować Komisję przez powołanie 3 posłów z innych ugrupowań, to klub B. B. odmówi takiej Komisji wszelkiego zaufania.

Marszałek zapytuje, czy są jakie propozycje co do wyboru.

Pos. tow. **Liberman** wymienia nazwiska posłów **Hoffmana** (N. P. R.), **Brodackiego** (Piast) i Edm. **Baranowskiego** (Ch. D.).

Zabiera głos kilkakrotnie pos. **Polakiewicz,** który usiłuje dowieść, że obecny wybór 3-ch członków Komisji byłby niezgodny z poprzednią uchwałą Sejmu.

Naprożno tow. **Liberman** tłumaczy posłowi **Polakiewiczowi, że** poprzednią uchwałę sam klub B. B. „unieważnił" i **że** Sejm nie może wprowadzać liberum veto. Pos. **Polakiewicz** obstaje przy swojem.

Marszałek: Uchwała mówi o powołaniu Nadzwyczajnej Komisji z 9 członków, a w tej liczbie 3 przedstawicieli Klubu B.B. Klub B.B. oświadcza, że nie chce z tej uchwały skorzystać i członków swoich posłać do Komisji. Sejm jednak chce korzystać z badania zajść w dniu 31 października i wybrać do Komisji 3 innych członków na miejsce tych, którzy wejść nie chcą. Jest wniosek pos. **Libermana,** aby na wypadek zrzeczenia się ze strony B.B. delegatów do Komisji, wybrać na ich miejsce reprezentantów innych stronnictw.

Pos. **Polakiewicz** uważa wyjaśnienia Marszałka za niewystarczające i prosi o odesłanie sprawy do Komisji Regulaminowej.

Wniosek pos. Polakiewicza odesłania sprawy do Komisji Regulaminowej odrzucono. Przyjęto wniosek tow. Libermana, aby na wypadek zrzeczenia się członków Komisji, należących do B. B., wybrać innych. Następnie przystąpiono do wyboru kandydatów. **(Klub B. B. opuścił salę).**

Wynik głosowania był następujący: oddano kartek 184 w tem białych 10, a zatem ważnych głosów 174. Otrzymali: p. **Hofman** — 169 głosów, pos. **Baranowski** — 171, pos. **Brodacki** — 172 gł. Ci zatem zostali wybrani członkami Komisji.

ZATARGI W ROLNICTWIE

Przystąpiono do sprawozdania Komisji o wniosku Z. PPS, NPR i Ch. D. w sprawie nowelizacji ustawy o zatargach zbiorowych w rolnictwie.

Referował tow. **Kwapiński,** stwierdzając, że Komisja, po porozumieniu się z przedstawicielem Rządu, na jednem posiedzeniu niemal jednomyślnie uchwaliła tę nowelę.

Po przemówieniu pos. **Świeckiego** (Kl. N.) i **Sypuły** (Fr. Kom.) zabrał głos ponownie tow. **Kwapiński:**

Mogłoby się wydawać dziwnem, że przeciw wnioskowi Komisji występują posłowie z prawicy i z ław komunistów. Różnica polega na tem, że p. **Świecki** przynajmniej zna przedmiot, o który chodzi, natomiast p. **Sypuła** całkiem inne materje poruszał. Nowela ta okazała się dlatego potrzebna, że wobec niewyraźnego brzmienia ustawy doszło do tego, że skargi pracowników po ustaniu pracy nie były przyjmowane przez Komisje Rozjemcze, jako należące do sądu, a sądy znowu oddalały skargi, motywując to tem, że podlegają one Komisjom Rozjemczym. Początkowy wniosek miał szersze rozmiary, ale na Komisji skutkiem propozycji Rządu został zwężony i wówczas p. **Świecki** powiedział, że się na to stanowisko Rządu godzi. Nie jest zresztą tak, jak p. **Świecki** mówi, że robotnikowi łatwo dochodzić pretensji, gdyż podczas trwania stosunku pracy nie będzie on nigdy skarżył dziedzica, bojąc się, żeby z dniem 1 stycznia nie był wyrzucony. Zresztą sądy i tak nie są wyeliminowane, gdyż wyrok Komisji Rozjemczej musi w sądzie otrzymać klauzulę wykonawczą i w razie uchybień formalnych sądy nie udzielą tej klauzuli. Komisje Rozjemcze odegrały bardzo wielką rolę w życiu naszych gospodarstw rolnych i jeżeli się chce anulować te komisje, toby się to z pewnością przyczyniło do zaognienia stosunków na wsi.

W głosowaniu odrzucono poprawki p. Święckiego i ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

LIKWIDACJA SERWITUTÓW W ZAMOJSZCZYZNIE

Następnie w imieniu Komisji Reform Rolnych tow. **Chodyński** przedstawił sprawozdanie o wniosku Z. P. P. S. w sprawie stanowczej akcji rządowej, zabezpieczającej byt szerokich mas ludności bezrolnej, tracącej warsztat pracy z powodu likwidacji serwitutów na terenach powiatów: zamoyskiego, tomaszowskiego, biłgorajskiego, janowskiego i krasnystawskiego. Na 63,000 morgów ziemi ornej, jakie posiada ordynacja zamojska, 15,000 poszło na serwituty, 9,000 zostało rozparcelowanych, a w najbliższym czasie ulegnie likwidacji 6,000 morgów znowu na służebności. Planuje się zaś rozparcelowanie następnych 10,000 morgów. Oprócz tego lasów oddano na służebności zgórą 50,000 ha. Dla wielu małorolnych zmiany te przyniosły korzyści, bo prawie 200 wsi otrzymało swe należności serwitutowe i pod tym względem nastąpiły stosunki idealne, natomiast wynikły inne wielkie trudności dla robotników rolnych, drobnych dzierżawców i gajowych. Straciło pracę przeszło 2000 rodzin robotników rolnych, zgórą 1000 rodzin prawie od 2 lat jest bez pracy, nie dostają oni odpraw pieniężnych, ani działek ziemi. Dzierżawców pozostanie bez dzierżaw z powodu trudności w przenoszeniu się zgórą tysiąc. Ta olbrzymia armja oczekuje ustawowego załatwienia swoich praw.

Komisja przedkłada rezolucję, wzywającą Rząd, by dla tych ludzi, pozbawionych warsztatu pracy, wydzielił do 1 października 1930 r. odpowiednie parcele z ordynacji zamojskiej i zapewnił maksymalne kredyty, zgodnie z ustawą o wykonaniu reformy rolnej, przyczem przy wymiarze kredytów winna być uwzględniona faktyczna cena ziemi.

Minister reform rolnych, p. Staniewicz protestuje przeciw twierdzeniu, jakoby Ministerjum tych ludzi zaniedbało. Na 687 rodzin, które straciły pracę w związku z tą likwidacją serwitutów, Ministerjum już uporządkowało 241 rodzin.

Tow. **Świątkowski:** Nie wiem z jakich źródeł korzysta p. Minister. Stwierdzam, że ja przed rokiem z p. komisarzem Sekutowiczem w Zamościu ustaliłem na podstawie danych urzędowych, że ilość pozbawionych pracy dochodziła do 1000 rodzin, a w tym roku przybędzie drugie tyle po 1 kwietnia. Sprawa tych robotników przedstawia się tragicznie, stracili oni już tymczasem drobne oszczędności, jakie mieli na nabycie działek i żyją w skrajnej nędzy.

Następnie przemawiał pos. **Dziduch** (Str. Chł.), który zgłosił rezolucję.

Izba przyjęła rezolucję Komisji.

ZGROMADZENIA POSELSKIE

Przystąpiono do sprawy nagłego wniosku Wyzwolenia, Z. P. P. S. i Stron. Chłop. w sprawie okólnika z października 1928 r. o wiecach poselskich.

Sprawozdawca p. **Czyszewski:** Okólnik poprzedniego Ministra w sprawie wieców poselskich, domagający się pozwolenia starostwa, nie był zgodny z przepisami ustawy. Ponieważ jednak obecny Minister wydał okólnik, proponuję, ażeby sprawę odesłać do Komisji Administracyjnej z prośbą, ażeby p. Minister Józewski przedłożył treść nowego okólnika tak, ażeby można uchwałę przystosować do nowego stanu rzeczy.

PRZEMÓWIENIE TOW. CIOŁKOSZA.

Komisja administracyjna uznała, że okólnik min. Składkowskiego był wprost nielegalny, gdyż ustawa o nietykalności odnosiła się tylko do członków pierwszego Sejmu Ustawodawczego. Ale okólnik ten był objawem tendencji do odcięcia posłów od wyborców. Termin trzydniowy do zgłoszenia wiecu do jego odbycia się, na to był potrzebny władzy, ażeby, jak to się w praktyce okazało, można było przygotować bojówkę, która wiec miała rozbić. Najczęściej byli to pijani ludzie, którzy robili awantury na spokojnem zebraniu, wznosząc okrzyk: „Niech żyje Piłsudski", albo „Niech żyją Sowiety", a policja zachowywała się zawsze biernie. Nigdzie, z wyjątkiem ziem wschodnich, niema przepisów ustawy, którаby odbycie zgromadzenia uzależniała od zezwolenia starostwa, gdyż odbywanie zgromadzeń nie jest łaską i koncesją ze strony władz, lecz prawem obywateli. Nawet w najgorszych czasach rządów pułkowników mieliśmy w Polsce urzędników, którzy nie dawali się nakłonić do łamania prawa i muszę tu wyrazić cześć tym funkcjonarjuszom; natomiast inna część urzędników, a przedewszystkiem ci, którzy po kilkumiesięcznym kursie zostali z wojska odkomenderowani do administracji, uważali, że prawo obowiązuje obywateli, ale nie obowiązuje ich.

Np. starosta odmawia zezwolenia na zebranie, bo lokal jest zajęty na inny cel. Nie wiem, jaka ustawa na to mu pozwala. Policja żąda okazania pisemnego zaświadczenia, że wolno odbyć zgromadzenie, a niektórzy starostowie rozmyślnie takiego zaświadczenia nie wydawali. Jest starosta, który żąda, ażeby zgłoszenie było ostemplowane. Dalej, żąda np., ażeby przedstawiony był porządek dzienny zebrania. Są nawet starostowie, którzy żądają podania nazwisk osób, które będą przemawiały i treści, tych przemówień oraz rezolucyj, które mają być uchwalone. Pewien starosta - kapitan zabronił generałowi Roji wygłoszenia odczytu na temat „Armja a lud", dopóki nie zostanie mu przedłożony tekst odczytu. Na zgromadzeniach przedstawiciele władzy administracyjnej pouczali posłów, co mają mówić. Niedawno nie pozwolono na odbycie zebrania bezrobotnych w Domu Robotniczym w Przemyślu. Na poufnych zgromadzeniach przebywa policja. Znam wypadek, że policja przysłała prowokatora, który nie miał zaproszenia, a potem z tego właśnie powodu starosta ogłosił, że zebranie jest nielegalne i rozwiązał je. W powiecie mościckim na zebranie poufne, poświęcone imieninom Marszałka Daszyńskiego, przybyła policja, dokonała osobistej rewizji prelegenta, a potem rozwiązała zebranie dlatego, że na zaproszeniach nie było pieczątek. Gdzież podstawa do takiego żądania? Pewien starosta w województwie krakowskiem wydał okólnik, że w razie zjawienia się w gminie jakiegoś posła, należy natychmiast zawiadomić najbliższy posterunek policji, a w drugiej części okólnika nakazano przygotować areszty gminne. Organa administracji potem składają takie raporty o zebraniach poselskich, jakich przykład dał nam pan Minister Składkowski dnia 6 grudnia. Nikt nie uwierzy, żeby członkowie ciała ustawodawczego mogli przemawiać tak nierozsądnie.. Widocznie sam Rząd nie bardzo wierzy tym raportom, skoro dotychczas pan Minister Sprawiedliwości nie przedstawił wniosku wydania tych posłów, np. posła **Kwapińskiego** i posła **Żuławskiego** sądom.

Jeżeli tak się dzieje z zebraniami poselskiemi, to cóż mówić o nieposelskich? Także inne ustawy o oswobodach obywaskich są naruszane. W Małopolsce policja żąda podania składu komitetu stronnictw politycznych. Żąda się, wbrew ustawie, wykazu wszystkich członków stowarzyszenia. Jeżeli upominamy się o swobodę wieców poselskich, to nie chodzi tu o jakiś przywilej, bo odbywanie tych wieców jest ciężkim obowiązkiem posła. Dlatego koniecznem jest, aby Sejm jaknajrychlej uchwalił ustawę o zgromadzeniach i to nietylko poselskich. Nie możemy dopuścić, ażeby wykonywanie swobód obywatelskich było zależne od okólników ministerjalnych. Rezolucja komisyjna nas nie zadawala, gdyż okólnik pana Składkowskiego zasługuje na daleko ostrzejszą krytykę. Jeżeliśmy na komisji głosowali za tą rezolucją, to dlatego, że była ona zgłoszona przez członka B. B. Potraktowaliśmy to jako akt samobiczowania, jako akt pokuty i posypania głowy popiołem. Jeżeli obecnie referent powiada, że sytuacja się zmieniła i proponuje odesłanie rezolucji do Komisji, to musimy się temu sprzeciwić; wszakże w rezolucji niema ani jednego słowa przeciw obecnemu panu Ministrowi. Jeżeli referent cofa rezolucję, to ja ją podtrzymuję. **(Oklaski na ławach PPS).**

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie: *Zawałykut* (Ukr.) i *Mochniej* (Str. Chł.), poczem głos zabrał pos. tow. *Stańczyk.*

Pos. tow. **Stańczyk** mówi o okólniku Min. Składkowskiego, który miał na celu uniemożliwienie wieców posłom opozycji, a ułatwienie ich posłom z BB.

W toku przemówienia posła tow. Stańczyka pomiędzy mówcą i stale przerywającym mu posłem **Kleszczyńskim** wywiązuje się ostra wymiana zdań, która w końcu zmusza Marszałka do przerwania posiedzenia na 10 minut.

Po wznowieniu posiedzenia Marszałek tow. **Daszyński** wyraża ubolewanie z tego powodu, że pos. tow. **Stańczyk** nadużył wolności słowa z trybuny, za co też przywołuje go do porządku.

Pos. tow. **Stańczyk,** kontynuując przerwane przemówienie, oświadcza, że nie może się zadowolić cofnięciem okólnika Ministra Składkowskiego, lecz że od obecnego Ministra należy się domagać jasnej odpowiedzi, czy czuje się na siłach zlikwidować smutną spuściznę po Ministrze Składkowskim i odwołać wszystkich wojewodów i starostów, którzy właściwie desygnowani byli na stanowisko nie przez Ministra, ale przez Prezydium stronnictwa rządowego.

W dalszej dyskusji przemawiali posł.: **Putek, Milczyński i Gawrylik,** który zostaje przywołany przez Marszałka do porządku, pozbawiony głosu i w końcu wydalony na trzy posiedzenia.

Po końcowem przemówieniu ref. pos. **Czyszewskiego** przyjęto następujące rezolucje posłów: **Putka** i **Zawałykuta.**

Rezolucje p. **Putka** brzmią: **1) Sejm stwierdza, że okólnik Nr. 2 Ministerjum Spraw Wewn. o zgromadzeniach poselskich i senatorskich jest niedopuszczalnym środkiem policyjnym, mającym na celu uniemożliwienie posłom i senatorom porozumienia się z wyborcami; 2) Sejm wzywa p. Ministra Spraw Wewn., aby okólnik ten cofnął.**

Rezolucja p. **Zawałykuta** brzmi: **Sejm wzywa Komisję Konstytucyjną do przedłożenia w ciągu 14 dni projektu ustawy o zgromadzeniach uchwalonego jeszcze w marcu 1929 r.**

W sprawie osobistej przemawiał jeszcze p. **Stańczyk,** który oświadczył, że prowokowany stale przez p. Kleszczyńskiego, rzucił pod jego adresem okrzyk, nie mając zresztą na myśli jego samego, lecz sferę, do której należy.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 4 popoł.

Przeczytaj i zapamiętaj pierwsze
Litery, które są skrótem
Linij lotniczych, przewożących
Listy,
Osoby,
Towary. —
Korzystaj wszechstronnie z jej usług.

Polskie Linje Lotnicze

„LOT"

Warszawa—Bydgoszcz —Katowice — Kraków — Lwów — Poznań — Gdańsk — Wiedeń.

WARSZAWSKI ODDZIAŁ T. U. R.
urządza
w środę, 5 marca, o 8-ej wiecz. w sali tow. Higjenicznego (Karowa 31)
odczyt
STANISŁAWA THUGUTTA
pod tytułem
„DYKTATORZY".

Bilety w cenie zł. 2, 1 i 50 gr. do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warecka 9, w OKR. PPS. i w drodze organizacyjnej. Członkowie organizacji korzystają z 50 proc. ulgi.

PROTOKUŁ

SPORZĄDZONY PRZEZ ZASTĘPCÓW POS. KAZIMIERZA CZAPIŃSKIEGO, STANISŁAWA THUGUTTA i MIECZYSŁAWA NIEDZIAŁKOWSKIEGO W SPRAWIE HONOROWEJ POMIĘDZY POS. KAZIMIERZEM CZAPIŃSKIM A P. JANEM DRZEWIECKIM.

Wobec ogłoszenia w prasie przez zastępców p. Jana **Drzewieckiego,** pp. Anatola **Minkowskiego** i Zygmunta **Glinickiego,** protokułu, twierdzącego, że „p. Czapiński uchyla się od udzielenia satysfakcji", której żądał od niego p. Jan **Drzewiecki,** autor artykułu p. t. „Ręce, łamiące karabiny", na który to artykuł pos. Kazimierz **Czapiński** zareagował artykułem p. t. „Przeciw Państwu", ogłoszonym w **„Robotniku"** z dn. 15 lutego r. b., — zastępcy pos. Kazimierza **Czapińskiego** stwierdzają ze swej strony, że pos. Kazimierz **Czapiński** uzależnił cofnięcie ostrych słów, użytych w jego artykule pod adresem anonimowego podówczas autora artykułu p. t. „Ręce, łamiące karabiny", ogłoszonego w „Gazecie Polskiej" z dn. 14 lutego r. b., od tego, czy p. Jan **Drzewiecki,** autor artykułu, cofnie swoje oskarżenia, jakoby Polska Partja Socjalistyczna uzależniała się w swej polityce i w swojem postępowaniu od wpływów czynników, znajdujących się poza Państwem Polskiem, zwłaszcza w stosunku do zagadnień obrony narodowej, i to—uzależniała się w sensie przeciwnym interesom Państwa Polskiego.

Ponieważ p. Jan **Drzewiecki** uznał za niemożliwe dla siebie cofnięcie swoich oskarżeń, pos. Kazimierz **Czapiński** uznał również za niemożliwe dla siebie cofnięcie kwalifikacji tego oskarżenia, kwalifikacji, używanej stale od szeregu lat przez przedstawicieli Polskiej Partji Socjalistycznej w stosunku do oskarżeń tego samego rodzaju.

W tych warunkach zastępcy pos. Kazimierza **Czapińskiego** stwierdzają, że sprawa została dla niego załatwiona w sposób, zgodny z pojęciem i z poczuciem honoru.

Warszawa, dn. 25 lutego 1930 r.

STANISŁAW THUGUTT.
MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Kronika polityczna

NARADY W RZĄDZIE.

Prezes Rady Ministrów Bartel przyjął wczoraj przedpołudniem prezesa Banku Rolnego p. **Ludkiewicza,** a następnie Ministra Przemysłu i Handlu p. **Kwiatkowskiego.**

Popołudniu Premjer Bartel przybył do Belwederu i odbył półgodzinną naradę z Marszałkiem **Piłsudskim.**

BUDŻET W KOMISJI SENACKIEJ

Komisja Budżetowa Senatu rozpatrywała wczoraj budżet Min. Spraw Wojskowych.

Pierwszy przemawiał wiceminister **Konarzewski,** który udzielał szczegółowych wyjaśnień i wniósł restytucję skreślonych pozycji: 2 miljonów z funduszu dyspozycyjnego i 500,000 na kasyna oficerskie.

Referent sen. **Gaszyński** popiera te wnioski.

Sen. tow. **Gałecki - Strug.** Powody do powikłań daje połączenie w jednej osobie generalnego inspektora armji i ministra spraw wojskowych. Zbyt wielka decentralizacja na stanowisku ministra spraw wojskowych jest wynikiem przeciążenia Marszałka Piłsudskiego sprawami państwowemi. Rozgoryczenie wśród sfer oficerskich jest wynikiem działalności biura personalnego. Przestańmy mówić o świętości funduszów dyspozycyjnych, skoro fundusz premjera użyto na wybory, a ministra spraw zagranicznych na popieranie (40 tysięcy miesięcznie) prasy rządowej.

Sen. **Głąbiński** ironizuje na temat „walki" ze szpiegostwem" i twierdzi, że system przeciwdziałania szpiegostwu nie jest chyba oszczędnie zorganizowany, jeżeli mu się zdarzyło, że był szpiegowany przez 2 osoby naraz. Jeżeli życzenia Ministerjum Spraw Wojskowych nie zostaną uwzględnione co do funduszu dyspozycyjnego, to ze względu na oszczędność.

W dalszej dyskusji sen. tow. **Sokołowski** interpelował gen. Konarzewskiego w sprawie ordynansów w wojsku.

Odpowiadając na zapytania przedmówców gen. **Konarzewski** pom. in. poruszył sprawę ordynansów, stwierdzając, że zgadza się na zniesienie ordynansów, ale za to potrzeba dać oficerom ekwiwalent w wysokości 5 milj. zł.

INWALIDZI A B.B.

Wskutek ataków członków rady Związku Inwalidów na dotychczasowego prezesa pos. Snopczyńskiego (BB.) ten ostatni zrezygnował ze stanowiska prezesa.

Wybór nowego prezesa ma się odbyć w ciągu miesiąca.

KOMISJA KONSTYTUCYJNA SEJMU
PRACUJE DALEJ NAD REWIZJĄ KONSTYTUCJI
JAKĄ MA BYĆ ROLA PREZYDENTA RZPLITEJ W PAŃSTWIE? JAK WYBIERAĆ PREZYDENTA?
PLEBISCYT? SPECJALNE „ZGROMADZENIE ELEKTORÓW"? SEJM I SENAT, ZŁĄCZONE W ZGROMADZENIU NARODOWEM?

Na posiedzeniu wczorajszem Komisji Konstytucyjnej Sejmu przemawiał pierwszy w dyskusji nad sprawą roli Prezydenta w Państwie pos. **Graliński** (Wyzwol.), który nie zgadza się na te koncepcje, które teoretycznie wprowadzają **rozdział** władzy na wykonawczą, ustawodawczą i sądową. Takie ujęcie nie odpowiada postanowieniom całości Konstytucji, która stoi na stanowisku nie podziału, lecz współdziałania władz. Prezydent wg. mówcy jest przedstawicielem nie władzy państwowej, lecz Państwa, a jednocześnie przedstawicielem najwyższym władzy wykonawczej. Pozostałe dwa organy reprezentacyjne suwerenności państwowej powinny nadal zachować to samodzielne stanowisko, które im gwarantuje dotychczasowa Konstytucja.

Pos. **Komarnicki** (Kl. N.) stwierdza sprzeczność w ujmowaniu roli prezydenta zarówno w projekcie B. B., jak i w projekcie centrum. Projekty te uznają Prezydenta, jako najwyższego przedstawiciela władzy, tymczasem projekty B. B. i centrum nie przyznają prezydentowi w ustawodawstwie sankcji, a tylko veta. Również zmiana Konstytucji może się obyć bez woli Prezydenta.

Pos. **Błażkiewicz** (Ukr.) ze względu na to, iż język polski nie posiada odpowiednika do pojęcia „nation", proponuje zastąpić w art. 2 wyraz naród przez wyrażenie „ogół obywateli".

Pos. **Mackiewicz** (B. B.) chciałby, aby opozycja mu zagwarantowała, że Sejm będzie zawsze miał skonsolidowaną i świadomą odpowiedzialności za Państwo większość.

Pos. **Bitner** (Ch. D.) broni projektu centrum przed zarzutami pos. Komarnickiego.

Pos. **Winiarski** (Kl. N.) dowodzi, że tam, gdzie w Konstytucji jest użyty wyraz „naród", ma to oczywiście na myśli nietylko Polaków z pochodzenia, ale tych również, co czują się solidarni z narodem polskim i dobro Polski stawiają na czele.

Przemawiali następnie p.p. **Piasecki** (B.B.) i **J. Piłsudski**, jako referent.

Komisja rozpoczęła następnie dyskusję nad

SPOSOBEM WYBORU PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Referent projektu B. B., p. Jan **Piłsudski,** uzasadniał sposób t. zw. plebiscytarny (przez głosowanie powszechne wszystkich obywateli), z tem, że kraj ma przed sobą dwuch tylko kandydatów: jednego z ramienia ustępującego Prezydenta i drugiego z ramienia Zgromadzenia Narodowego.

Surowej krytyce poddał tę koncepcję referent projektu lewicy tow.

Mieczysław Niedziałkowski;

tezy tow. Niedziałkowskiego wyglądają następująco:

1) System „plebiscytu" przy wyborach Prezydenta dał — według doświadczeń historycznych — w rezultacie bonapartyzm (we Francji);

2) system „dwóch kandydatów" prowadzi do perjodycznej walki „wyborczej" władzy ustawodawczej z władzą wykonawczą;

3) system „plebiscytu" prowadzi do rozpasania demagogji w stosunku do nazwisk kandydatów.

Tow. **Niedziałkowski** proponuje system specjalnego „zgromadzenia elektorów", co łączy z zasadą **jednoizbowości** parlamentu.

Na stanowisku podobnem stanął p. J. **Chaciński** (Ch. D.); p. **Winiarski,** zwolennik wyboru Prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe, złożone z Sejmu i Senatu, poparł również krytykę pod adresem koncepcji B. B.

Dalszą debatę odroczono.

NIE WOLNO DŁUŻEJ ZWLEKAĆ!
Małopolska ma przecie prawo do samorządu demokratycznego
JAK ZWALCZYĆ SABOTAŻ „KLUBU" B. B.?
CO MÓWILI „ROBOTNIKOWI" TOW. ADAM CIOŁKOSZ, PRZEDSTAWICIEL Z.P.P.S. W KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ SEJMU, I POS. JÓZEF PUTEK, REFERENT KOMISJI!

Rozmowa „Robotnika" z tow. Adamem Ciołkoszem

Stan prawny samorządu terytorjalnego na terenie 4 województw małopolskich wymaga jaknajrychlejszej naprawy.

W gminach wiejskich i miejskich mamy ordynację wyborczą, **która jest zaprzeczeniem równości, tajności, bezpośredniości i proporcjalności głosowania.** W powiatach wogóle nie mamy samorządu **i w 74 powiatach b. Galicji rządzą samowolnie komisarze rządowi.** Zcalenie ustawodawstwa samorządowego dla całej Polski, które dobiegało końca w Sejmie poprzednim, **zostało uniemożliwione przez rządową taktykę zamykania sesyj sejmowych.** Postanowiliśmy zatem ograniczyć się do naprawy najpilniejszych niedomagań samorządu w drodze **tymczasowych ustaw regjonalnych,** któreby załatwiły sprawę samorządu gminnego i powiatowego w Małopolsce. **Odpowiedni wniosek zgłosił Z. P.P.S. w Sejmie w dn. 31 października, w dziesiątą** rocznicę oswobodzenia Małopolski z pod austrjackiego zaboru, **a Sejm przyznał temu wnioskowi charakter nagły.**

Do spraw tych dołączył się jeszcze problem zmiany ustroju gmin wiejskich w **b. Kongresówce przez zniesienie Zgromadzeń Gminnych i przekazanie ich kompetencji Radom gminnym.**

Zagadnienia te rozpatrzyła i odpowiednie projekty ustaw wygotowała specjalna podkomisja, wyłoniona przez Komisję administracyjną jeszcze w czasie poprzedniej sesji sejmowej.

Już wówczas jednak p. major **Polakiewicz,** jako przewodniczący Komisji Administracyjnej, uniemożliwiał rozpatrzenie projektów podkomisji, nie zwołując posiedzeń, lub je odraczając, a członkowie klubu B. B. walnie dopomagali mu w sabotowaniu tych ustaw.

Sytuacja zmieniła się w obecnej sesji o tyle, że pan minister **Józewski** uznał ustawy samorządowe za konieczność państwową, nie cierpiącą zwłoki i do wyników prac podkomisji ustosunkował się nader życzliwie. **Nie potrafił jednak przekonać członków B. B. i przewodniczącego Komisji, p. Polakiewicza, którzy nie okazują troski o śpieszne uchwalenie tych ustaw.**

Ostatecznie ustawa o gminach miejskich wydostała się z Komisji na plenum Sejmu, gdzie rozpoczęta nad nią dyskusja czeka wykończenia innych ustaw. Ale nawet i ta jedna ustawa została — proszę wybaczyć wyrażenie — spaskudzona, albowiem stronnictwa, podlegające wpływom nacjonalistycznym, postawiły w ustawie warunek czytania i pisania po polsku dla kandydatów na radnych, co zwraca się nietylko przeciw mniejszościom narodowym, ale w praktyce także — przeciwko klasie robotniczej.

Ponadto domaga się Rząd — i tu nie znalazł większości w komisji, aby obecnie urzędujące Rady Miejskie w Małopolsce dotrwały do końca swej sześcioletniej kadencji. **Czy ustawa miałaby wówczas jakąś wartość — należy wątpić, bo wszakże w ciągu kilku lat winniśmy mieć w Polsce samorząd, zunifikowany ogólno - krajową ustawą!**

Ze strony PPS i innych stronnictw lewicy czynione są jaknajwiększe wysiłki, by ustawy te, na które Małopolska z niecierpliwością czeka już dwunasty rok, zostały nareszcie uchwalone. **Muszą się znaleźć środki, aby tok prac ustawodawczych w tych sprawach przyśpieszyć i przełamać opór przedewszystkiem BB., które widocznie obawia się konkurencji endeckiej i lęka się zająć wyraźne stanowisko w sprawach, dotyczących terenu o niejednolitem narodowościowo zaludnieniu.**

Rozmowa „Robotnika" z pos. Józefem Putkiem

Sprawa samorządu wogóle, a dla Małopolski w szczególności, stała się już w Sejmie przysłowiowym „węzłem morskim". Gdy poprzedni Sejm usiłował załatwić **całokształt zagadnień samorządowych,** podsuwano mu stale projekt tak zwanych **„małych ustaw samorządowych",** mających na celu **doraźne** naprawienie wadliwości samorządu gminnego i powiatowego.

W obecnej sesji sejmowej te same propozycje dał Sejmowi Rząd, to też Sejm zdobył się nietylko na inicjatywę zaprojektowania „małych ustaw samorządowych", ale także — przeprowadził nad niemi szczegółową dyskusję w podkomisji samorządowej i na pełnej Komisji Administracyjnej. Gdy jednak zdawało się, że sprawy definitywnie zostaną w komisji załatwione i wypłyną na plenum Sejmu — **ujawnia się przy tej sposobności niejasne i niezdecydowane stanowisko Rządu i wyraźny sabotaż, uprawiany przez BB,**

Rząd, który w deklaracjach uznał zmianę ordynacji wyborczej do Rad gmin wiejskich i miejskich, oraz do Rad powiatowych za sprawę pilną, — nie chce wyciągnąć konsekwencji ze swego stanowiska, albowiem probuje przetrzymać dzisiejsze kurjalne Rady gminne miejskie i wiejskie przez cały okres sześcioletniej ich kadencyj, czyli — w przeważającej większości gmin — do roku 1933.

Przy pomocy starych Rad gminnych projektuje natomiast przeprowadzić wybory do Rad powiatowych, co byłoby absurdem.

Bezpartyjny Blok ujawnił w zakresie samorządowych zagadnień brak jakiegokolwiek programu, a wystąpienia niektórych jego członków na Komisji Administracyjnej wykazują, że są oni podpędzani i podniecani demagogją nacjonalistyczną, obliczoną zresztą na nieświadomość szerokich kół społeczeństwa, którym treść projektów ustaw samorządowych przedstawiona jest w sposób, niezgodny z prawdą.

Wobec sabotażu, uprawianego w Komisji Administracyjnej, a niestety—także wspieranego przez kierownictwo tej komisji — niema widoków, aby komisja ta mogła w tych warunkach jakikolwiek projekt przedłożyć Sejmowi i ujawnić w ten sposób społeczeństwu w dyskusji sejmowej znaczenie i wartości z trudem przez podkomisję samorządową opracowanych projektów.

Dlatego też szereg stronnictw postanowił położyć kres dalszemu sabotowaniu prac Komisji Administracyjnej w ten sposób, że projekty ustaw, przygotowane przez podkomisję, zgłaszają w Sejmie, jako wniosek nagły, któryby z pominięciem formalności, związanych z odsyłaniem wniosków do komisji, postawiony został na porządku obrad pełnego Sejmu i załatwiony w przyspieszonym trybie postępowania.

Dodać należy, że sabotaż prac komisji przez BB dokonywany jest systematycznie w tej formie, że posiedzenia nie są otwierane o oznaczonej godzinie, ale nieraz o kilka godzin później; że — na porządek obrad komisji wprowadzane są nielegalnie sprawy, nie podlegające kompetencji komisji administracyjnej; że sprawy wędrują z komisji do podkomisji i z powrotem, bez uzasadnionej potrzeby; wreszcie—że Rząd również nie trzymając się regulaminu sejmowego, systematycznie zgłasza coraz to nowe poprawki, wywracające postanowienia tak podkomisji, jak i pełnej komisji; wreszcie—że komisja zwoływana jest rzadko.

W tym stanie rzeczy stosowanie skróconego postępowania, w regulaminie sejmowym przewidzianego — jest uzasadnione i ono tylko może doprowadzić do ostatecznego załatwienia spraw samorządowych przez Sejm.

P. POS. KAROL POLAKIEWICZ

Tygodnik **„Placówka"** postawił **publicznie** wice-prezesowi Klubu B. B. pos. Karolowi **Polakiewiczowi** szereg ciężkich zarzutów. Zarzuty te nie dotyczą żadnych spraw finansowych, ale tego, co nazywamy „partyjnictwem" w najgorszem znaczeniu tego wyrazu.

Według **„Placówki"** miała zdarzyć się w związku z postępowaniem p. **Polakiewicza** tragedja w życiu osoby postronnej. Nie poruszaliśmy dotąd tych spraw w przekonaniu, że p. pos. **Polakiewicz** uzna sam za potrzebne je wyjaśnić.

Ponieważ p. **Polakiewicz,** jak dotąd, nie reagował **publicznie,** sądzimy, iż należy stwierdzić, **publicznie** z naszej strony, że zarzuty **„Placówki"** wymagają odpowiedzi i wyjaśnienia.

WIECZÓR DYSKUSYJNY T. U. R. odbędzie się dziś, 26 lutego, w lokalu Klubu ZPPS. w Sejmie, o godz. 8 wiecz. Temat „Zagadnienie mniejszości terytorjalnych w Polsce". Referent tow. L. **Wasilewski.**

Zaproszenia otrzymać można w biurze OKR. PPS. Warecka **7.**

PRZEGLĄD PRASY

Wybory w Sandomierskiem.

„Gazeta Warszawska":

„Stwierdzają one (wybory), że stronnictwo rządowe bez stosowania metod, ograniczających swobodę aktu wyborczego, niewielkie ma szanse przy wyborach. Chociaż w r. 1928 uzyskało ono przeszło 14 tys. głosów, obecnie wycofało zupełnie swoją listę, ustępując w niezaszczytny sposób z placu boju.

...Stwierdzają one (wybory), że... znajduje się w nim (Sejmie) grupa, która przeważnie przy pomocy nieprawości uzyskała ok. 1/3 wszystkich mandatów, a która w prawnych wyborach nie ma nawet odwagi stawać do walki".

„Kurjer Warszawski" jest zdania, że wynik wyborów oznacza przesunięcie na lewo.

„A. B. C." zaznacza, że powodzenie Stronnictwa Chłopskiego jest dowodem wzrostu radykalizmu wśród mas chłopskich.

„Czas" oświadcza, że nie można z wyborów w Sandomierskiem wyciągać daleko idących wniosków. Potwierdzają one tylko spostrzeżenia dawniejsze o zmienności i nietrwałości wpływów politycznych poszczególnych stronnictw wśród chłopów na wsi. Objaw ten występuje w mniejszym stopniu w Poznańskiem i w Małopolsce, niż w b. Kongresówce.

„Przegląd Wieczorny" nazywa wybory „rozgrywką" między członami Centrolewu. Właściwe zaś zwycięstwo odniósł... B. B. Bo, słuchajcie:

„O stopniu zaufania wyborców do rządu miarkować można tylko z tego, że ponieważ rządowi nic a nic nie zależało na tem, aby zjawiła się jakakolwiek lista kandydatów, popierających system ogromny procent wyborców wogóle nie stanął do głosowania, nie mając najwidoczniej zaufania do żadnego ze stronnictw opozycyjnych".

Biorąc serjo te banialuki organu p. Fryzego, BB mógłby zażądać zmiany ordynacji wyborczej w tym sensie, że BB nigdzie nie wystawiłby własnej listy, lecz zapisałby na swój rachunek wszystkie... nieoddane głosy.

Gniew topniejącego B. B.

„Dzień Polski" już po raz drugi się gniewa na Sąd Najwyższy za unieważnienie wyborów i zarzuca mu przewlekanie spraw o 2 lata. Zapomina tylko organ p. Radziwiłła, że w ciągu prawie całych 2 lat był ministrem sprawiedliwości p. Car, który był generalnym komisarzem wyborczym i dążył do tego by protesty wyborcze skończyły się... na protestach.

Idealiści od majątków.

„Dzień Polski" narzeka w artykule wstępnym na materjalizm powojenny w Polsce. Wszyscy są materjalistami, począwszy od PPS, a kończąc na ND. Jedyny wyjątek to magnaci, obszarnicy i fabrykanci z „Dnia Polskiego".

Ale w drugim z kolei artykule idealista (ale tylko w filozofji) Wincenty Lutosławski staje w obronie osób, procesujących się o majątki ze Skarbem Państwa i wypowiada czysto „idealistyczny" pogląd:

„Majątek rodzinny to nietylko przedmiot materjalny, to *relikwja* całych pokoleń przodków, mająca wartość duchową dla potomków".

He, he! Gdyby szło tylko o wartości duchowe, to pies z kulawą nogą nie procesowałby się ze Skarbem o zwrot majątków.

Ale godzi się zestawić te pojękiwania przeciw materjalizmowi z ekstazą dla majątków - relikwji, by zrozumieć całą obłudę i blagę pomajowych konserwatystów.

B.

NAFTA SOWIECKA

Z KOM. PRZEM.-HANDLOWEJ.

Pod przewodnictwem pos. tow. **Diamanda** obradowała wczoraj Komisja Przemysłowo-Handlowa.

Do Komisji nadszedł telegram syndykatu przemysłu naftowego z prośbą o przeprowadzenie dyskusji i interwencji w sprawie grożącego znacznego importu produktów naftowych z Rosji do Polski. Podobno firmy wileńskie, opierające się finansowo na tamtejszym banku, zakupiły przeszło 200 wagonów nafty, które nabyły po cenach dumpingowych. Komisja postanowiła odbyć dzisiaj posiedzenie, poświęcone tej kwestji i zaprosić na nie p. Ministra Przemysłu i Handlu.

Z kolei po referacie pos. **Solańskiego** przyjęto projekt ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji paryskiej o ochronie własności przemysłowej. Przyjęto również rezolucję wzywającą Rząd, ażeby przeprowadził zgodność ustawodawstwa patentowego w Polsce z tekstem konwencji; zachodzą bowiem różnice które uchwalone konwencje czyniłyby iluzorycznemi. Wreszcie Komisja uchwaliła wezwać Rząd, ażeby przeprowadził reformę przepisów o lichwie wojennej, przystosowaną do obecnych warunków gospodarczych.

SPRAWA UMOWY LIKWIDACYJNEJ

Berlin, 25 lutego. (AW.). **Polityczny barometr sytuacyjny zmienia się z godziny na godzinę. W dalszym ciągu ośrodkiem wszystkich problemów jest umowa warszawska. Na dzisiejszem posiedzeniu połączonych komisyj Reichstagu nie zapadło ostateczne wyjaśnienie sytuacji. Wprawdzie obrady nad przedłożeniami rządowemi zostały zakończone, jednak głosowanie odroczono ponownie. Curtius w imieniu gabinetu miał jeszcze raz zagrozić dymisją, gdyby umowa miała zostać odrzucona lub odroczona już w toku obrad komisji. Istotnie między stronnictwami przeciwnemi umowie omawiane są już obecnie poufnie możliwości formowania nowego rządu. Jeden z posłów niemieckiej partji ludowej zapewnił dziś kilku dziennikarzy polskich w Reichstagu, że gdyby nowy rząd przedłożył umowę warszawską, Curtius, jako poseł, z pewnością będzie przeciwko niej głosował.**

O POKÓJ ŚWIATA

Genewa, 25 lutego. (PAT). Rozpoczęły się obrady Komisji Jedenastu dla sharmonizowania paktu Ligi z paktem paryskim. Przewodniczy Scialoja, biorą udział: Ito (Japonja), Bülow (Niemcy), lord Cecil (W. Brytanja), Cobian (Hiszpanja), Cornejo (Peru), Cot (Francja), Sokal (Polska), Titulescu (Rumunja), Unden (Szwecja) i Kai-Seng (Chiny). Komisja rozporządza materjałami, na które składają się propozycje i uwagi rządów.

Rząd polski w swojem memorandum odnosi się pozytywnie do spraw poprawek paktu Ligi, podaje przytem swoje uwagi. Przy pracy przystosowania paktu Ligi do postanowień paktu paryskiego należy pamiętać: 1) że wzbronienie wojny nie dotyczy aktów samoobrony, 2) że napad na jednego z członków Ligi będzie uważany za akt wojny przeciw pozostałym członkom Ligi, 3) że postanowienia paktu paryskiego stwarzają atmosferę, sprzyjającą rozwojowi systemu obowiązkowego arbitrażu, 4) że rozwój zasadniczy obowiązkowego arbitrażu winien być poparty sprecyzowaniem systemu sankcyj i to nietylko przewidzianych już w art. 16 i 17 paktu, lecz również w związku z postanowieniami art. 10 i 13.

OLBRZYMI POŻAR

Londyn, 25 lutego. (A. W.). Największa na świecie fabryka kapeluszy słomkowych stanęła dziś w płomieniach. W chwili wybuchu pożaru w budynku znajdowało się 200 robotników i robotnic. Tylko część z nich zdołała się uratować. **6 osób zginęło w płomieniach, m. in. 75-letnia kobieta, 3 młode robotnice, maszynista i jeden robotnik. Fabryka spłonęła doszczętnie.** Około 20 ludzi odniosło rany i oparzenia. Przyczyny pożaru dotąd nieustalono.

PRÓBA DEMONSTRACJI BEZROBOTNYCH KOLEJARZY

W dniu wczorajszym przed południem pod mostem ks. Poniatowskiego zebrało się kilkudziesięciu bezrobotnych kolejarzy, których część udała się następnie do gmachu ministerjum komunikacji, domagając się audjencji u p. min. Kühna. Wobec tego, że robotnicy nie usłuchali wezwania woźnych do opuszczenia gmachu ministerjum, wezwano policję; wtedy kolejarze bez oporu opuścili gmach.

KUPCY-DETALIŚCI GROŻĄ STRAJKIEM!

Wysokość i rozkład podatku obrotowego szczególnie silnie daje się we znaki obecnie, w dobie ciężkiego kryzysu ekonomicznego.

Odczuwa to najbardziej rzemieślnik i drobny kupiec, w olbrzymiej ilości wypadków nie prowadzący ksiąg handlowych, a więc skazany na zupełną dowolność w wymiarze podatku ze strony urzędów skarbowych.

Mimo zapowiadanej od dwu lat nowelizacji tego podatku, Rząd dotychczas nie tylko nie załatwił tej sprawy, lecz przez usta min. Matuszewskiego sprzeciwił się zmianom.

Wywołuje to zrozumiałe wzburzenie wśród szerokich sfer drobnego kupiectwa, skierowane przeciwko sferom rządzącym.

Wyrazem tego wzburzenia był przebieg wiecu, zwołanego przez **sanacyjny(!)** Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego.

Wiec odbył się w Warszawie w niedzielę ubiegłą w podnieconym ogromnie nastroju, przy pomrukach niezadowolenia i wyrzekań pod adresem „Jedynki" i sfer rządzących, przy nawoływaniach do **strajku protestacyjnego(!)**— wobec zasiadających w prezydjum sen. Rogowicza i pos. Idzikowskiego z B. B. oraz szeregu mówców sanacyjnych.

Uchwalono rezolucję, domagającą się zniżenia stawek podatku, zryczałtowania go dla drobnego handlu, rozłożenia na dogodne raty i przesunięcia terminów.

Ponadto wśród silnego podniecenia uchwalono jednomyślnie rezolucję **strajkową(!).** Obecnych na wiecu było około tysiąca osób.

Podobne wiece odbyły się tegoż dnia w Krakowie, Lwowie i Wilnie.

Z SĄDÓW

ZA CO SIĘ KONFISKUJE!

W lutym r. ub. w „Pobudce" ukazał się artykuł p. t. „Mróz", zawierający dosłownie treść następującą:

„Mróz! Barometr spada w dół! Ziąb przenika. Grabieją ręce, uszy palą, drżą skurczeni, zziębnięci, głodni... kto? Robotnicy! Ci, którzy tworzą dobro i bogactwo materjalne narodu. Marzną setki tysięcy... śmierć stoi na progu u tych, którzy mają suteryny, panoszy się wśród tych, którzy są bezdomni. Mały łup: kobiety, dzieci, starcy. Filantropja burżuazji jest szlachetna i wspaniała: zebrano aż parę tysięcy złotych dla ulżenia tym, których okrada się codziennie z groszy, zarobionych z wielkim turdem, ale brukowa prasa burżuazyjna reklamuje tłustemi literami swoich szlachetnych subsydjodawców, a śmierć zbiera plon. Mróz. Pociągi stają, rury pękają, druty zamarzają, brak węgla, drożyzna. Termometr spadł poniżej 35 st. Psia krew! Żeby tak zelżało i żeby tak władze pomyślały o zmarzniętym proletarjacie. Mróz..."

Taka była treść artykułu, **artykułu, za który numer „Pobudki" uległ konfiskacie, a redaktor odpowiedzialny „Pobudki"**, tow. Stanisław Niemyski, **zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym.** Sąd Okręgowy nie dopatrzył się w artykule niżej przytoczonym cech przestępstwa „podburzania jednej warstwy ludności przeciwko drugiej" i po wysłuchaniu rzeczowej obrony tow. adw. Litauera, tow. red. Niemyskiego **uniewinnił.**

I. K.

SPRAWA „CHŁOPSKIEJ PRAWDY"

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj również sprawę redaktora „Chłopskiej Prawdy" tow. Stanisława Niemyskiego, oskarżonego w związku z zamieszczonemi w dniu 21 października 1928 r., dwoma artykułami, a mianowicie: artykułem p. t. „Żadna nas siła zdradziecka zniszczyć nie zdoła, ni zgnieść", w którym to artykule mówi się o sprzedawaniu ziemi przez obszarników z wolnej ręki, ze szkodą dla bezrolnych, oraz artykułu p. t. „Krwią spływa polska wieś", w którym podane są fakty bicia i znęcania się obszarników nad robotnikami rolnymi.

Sąd Okręgowy, po rozpatrzeniu tej sprawy, zgodził się ze stanowiskiem obrońcy adw. tow. Litauera, iż w wypadku, **gdy numery próbne posyłane są do cenzury i nie ma rozpowszechniania druku,** art. 132 k. k. nie obowiązuje i tow. **Niemyskiego uniewinnił.**

I. K.

SKAZANIE FAŁSZERZY I DUSICIELI

Onegdaj Sąd Apelacyjny wydał wreszcie wyrok w głośnej sprawie bandy fałszerzy z Otwocka, skazanych w swoim czasie za fałszerstwo 5-cio dolarówek i zamordowanie niebezpiecznego dla bandy świadka fałszerstw, drukarza Rafałowicza, na 12 lat ciężkiego więzienia.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok odnośnie do wszystkich oskarżonych, z tą jedynie zmianą, iż oskarżonego Rozenfelda uniewinniono z zarzutu zabójstwa, skazując go jedynie za fałszerstwo.

I. K.

Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

RADOMSKO

STAROSTA SZER—PROTEKTOREM B. B. S.

Pisaliśmy już ,jak to pan starosta Szer usiłował, przy współdziałaniu BBS, uzyskać w Województwie decyzję rozwiązania socjalistycznego Magistratu w Radomsku.

Sztuczka się nie udała, albowiem sprowadzona specjalna lustracja znalazła gospodarkę miejską **prowadzoną wzorowo.**

Obecnie musimy się zająć bliżej osobą p. starosty.

Nie można powiedzieć, aby p. **Szer** zakochał się w BBS. Nawet przeciwnie, twierdzi przy każdej okazji (w rozmowach z przeciwnikami BBS), że jest to „dziwoląg niebywały" i „gangrena społeczeństwa". Przywódcę tej organizacji w Radomsku uważa za ukrytego komunistę, a nawet starał się przekonać o tem miarodajne czynniki. Ale kiedy ten przywódca otrzymał kiedyś na ulicy zasłużony policzek od swego „krewniaka politycznego z... BB, p. starosta pospieszył natychmiast wyrazić mu swoje ubolewanie i ofiarować pomoc w dochodzeniu krzywdy.

Zresztą p. **Szer** w rozmowach bezpośrednich jest wobec każdego kierunku politycznego bardzo kurtuazyjny. Nawet opozycjonista rządowy może się dowiedzieć od niego, że obecnie jest źle, jak nigdy nie bywało i kiedyś to wszystko bardzo tragicznie się skończy.

Oszywiście nie każdy się poznaje na tej swoistej „kurtuazji", wskutek czego p .starosta zdobył sobie opozycję takiego, co to „i Panu Bogu świeczkę i djabłu ogarek"...

Wobec tego trudnoby może było posądzić p. starostę, aby przez sympatję dla BBS dopuścił się pogwałcenia prawa. **A jednak tak się dzieje.**

W roku ubiegłym BBS przystąpił do przerobienia budynku, w którym mieści się ich lokal partyjny, bez uprzedniego uzyskania na to zgody władzy budowlanej. Magistrat, jako władza budowlana, na zasadzie ustawy, wbrew której przeróbka była dokonywana, **nakazał wstrzymanie robót.** Gdy jednakże, mimo zakazu władzy budowlanej, roboty były kontynuowane, Magistrat zwrócił się do p. starosty **Szera** o pomoc policji, oraz o ukaranie winnych niestosowania się do zakazu władzy.

Pan starosta nietylko nie udzielił żądanej pomocy, ale spokojnie przyglądał się, aż przeróbkę wykończono, natomiast skarga Magistratu o pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karno - administracyjnej dotychczas nie została rozpatrzona.

Rozzuchwaleni taką bezczynnością bebesowcy zrobili sobie jeszcze przybudówkę do lokalu, również bez zezwolenia władzy. I wówczas Magistrat zażądał interwencji p. starosty, **lecz taksamo bez skutku.**

Wobec tego Magistrat zwrócił się do Województwa, gdzie ostatecznie sprawa została załatwiona na korzyść Magistratu. Gdy jednak Magistrat chciał przywrócić oszpecony przeróbką budynek do stanu pierwotnego, bebesowcy zaś stawiali opór, p. **starosta, wbrew decyzji Województwa, stanął po ich stronie, odmawiając Magistratowi wszelkiej pomocy.** Wzmocnieni tem na duchu bebesowcy, za wiedzą p. starosty, wywiesili przed lokalem wielki afisz, pełen wyzwisk i obelg pod adresem Magistratu, jako władzy budowlanej.

Afisz ten wisi do dnia dzisiejszego, a przechodzący policjanci uciekają na jego widok, wstydząc się tego bezprawia.

Należy zaznaczyć, że ten liberalny wobec BBS starosta jest bezwzględny w odniesieniu do chłopów. Gdy chłop buduje dom, policja, bez wezwania władzy, nakłada pieczęcie i pociąga chłopa do surowej odpowiedzialności.

A teraz inny fakt.

W początku grudnia ub. r. Magistrat zwrócił się do władz państwowych z wnioskiem o doraźną pomoc dla bezrobotnych. Dowiedziawszy się o tem, bebesowcy zabrali się zaraz do sporządzenia listy bezrobotnych, chcąc tem wykazać, że, dzięki ich trosce, bezrobotni otrzymają zasiłki, no i przy tej sposobności zapiszą się na członków.

Pan starosta wnet pospieszył im z pomocą, wydając Magistratowi zarządzenie tej treści, że **tylko ci bezrobotni będą mogli otrzymać zasiłki, którzy się zarejestrowali w grudniu.** I jak gdyby na ironję, załączył p. Szer instrukcję Min. Pracy, regulującą sprawę wydawania zasiłków, niezgodną z zarządzeniem p. starosty. I zaraz się wykazało, jaki był cel tego zarządzenia. Oto BBS oddał p. staroście listę zarejestrowanych nie w PUPP, lecz w lokalu BBS, i ci, bez względu na to, czy byli wogóle rejestrowani w PUPP, czy nie, zostali pomieszczeni na liście zasiłkowej. Przy wydawaniu zasiłków okazało się, że wiele osób z tej listy nie było rejestrowanych w PUPP.

Jak z przytoczonego powyżej faktu wynika, **przepisy prawne nagięło się świadomie dla celów agitacyjnych BBS.**

Tych kilka faktów chyba wystarczy, aby władze nadzorcze zajęły się bliżej osobą p. starosty **Szera.**

OSTRÓW MAZOWIECKA

WOJEWODA BIAŁOSTOCKI KIRST NISZCZY SAMORZĄD

Postępowanie woj. Kirsta w stosunku do samorządu m. Ostrowi jest jednem pasmem bezprawi i nadużyć.

W czerwcu r. z. składa z urzędu socjalistyczny Zarząd miasta, **powołując się w motywacji na kłamliwe i niezgodne z prawdą zarzuty.**

Podaje nadto fałszywe pouczenie o środku odwoławczym, osiągając w ten sposób natychmiastowe usunięcie Zarządu oraz zapobiegając odwołaniu do Min. Spraw Wewnętrznych i odparciu kłamliwych i nieistotnych narzutów. Usuwając w ten sposób Zarząd **zostawia jednocześnie Radę Miejską, narzucając jej komisarza i stwarzając pierwszy— w miastach, rządzących się na podstawie dekretu o samorządzie — wypadek pozbawienia Rady Miejskiej najważniejszego jej uprawnienia — wyboru Zarządu miasta.**

Po złożeniu mandatów na znak protestu przez wszystkich radnych — prócz trzech — pojętny uczeń p. **Kirsta,** starosta **Zarzycki, groźbami, przekupstwem i terorem zmusza część radnych i zastępców do cofnięcia rezygnacji z mandatów radzieckich, wzorując się na słynnych dzisiaj w całej Polsce metodach „wycofywania" podpisów z list kandydackich do Sejmu (potępionych już przez Sąd Najwyższy).**

Po zebraniu w ten sposób z ogólnej liczby 36 radnych i zastępców — 12 przymusowych radnych, p. **Kirst** zarządził dodatkowe wybory do Rady Miejskiej, popełniając nowe bezprawie, bowiem dodatkowe wybory do Rady Miejskiej mogą się odbyć wtedy, gdy istnieje Rada Miejska, ta zaś nie istniała, nie było bowiem wymaganego quorum.

W czasie prowadzonej przez zwolenników „współpracy" z wojewodą i starostą akcji wyborczej, były i „fundusze dyspozycyjne" i nikczemne oszczerstwa, i gwałty ze strony administracji i policji, i napady nożowe na naszych towarzyszów i ich mieszkania (trzech „współpracowników" dostało w Sądzie po kilka miesięcy więzienia).

Po „zwycięskiej akcji" przystąpiono do spożywania owoców zwycięstwa. Na trzech kolejnych posiedzeniach Rady Miejskiej, pomimo ośmiokrotnego głosowania, nie zdołano wybrać kandydata wojewody i starosty, miejscowego sanatora, **mimo nacisku starosty, który przeglądał kartki z pisanemi ręcznie nazwiskami kandydatów i robił sobie wiele obiecujące notatki.**

Chcąc zapobiec nowej metodzie teroru, na czwartem posiedzeniu Rady Miejskiej, przed głosowaniem, opozycja **zgłosiła wniosek głosowania za pomocą kartek pisanych na maszynie, który to wniosek przeszedł.**

Jednak przewodniczący Radzie komisarz, mimo, że sam był teraz nowym kandydatem wojewody i starosty — a może właśnie dlatego — **przeprowadził głosowanie metodą kartek ręcznie pisanych, zostając w ten sposób „wybrany" trzynastoma głosami przeciw jedenastu.**

W nieobecności już opozycji „obrano" wice - burmistrzem młodziutkiego kuzyna starosty Mejera. Następne pięć posiedzeń Rady Miejskiej było jedną wielką awanturą. „Wybrany" w ten sposób Zarząd nie dopuścił wybranej przez Radę komisji rewizyjnej do przeprowadzenia rewizji, swoimi — Zarządu — głosami przeprowadził „wybory"— a raczej sam wybrał sobie swoją komisję rewizyjną.

Na każdem z pierwszych 3 posiedzeń Zarząd dostawał votum nieufności, na następnych nie chciał już poddawać pod głosowanie tych wniosków, dalej — w głosowaniu o wykluczenie z Rady wiceburmistrza za czyny hańbiące — **wiceburmistrz głosował za sobą, osiągając większość jednym, swym własnym głosem.**

Na skutek tych metod postępowania, sprowadzono posiedzenia Rady Miejskiej do poziomu karczemnych awantur, gdzie burmistrz na posiedzeniu publicznem używa, pod adresem radnych, słowa „łobuz", gdzie wiceburmistrz na sali posiedzeń, wobec licznie zgromadzonej publiczności, napada i bije radnych, gdzie radni nadają wiceburmistrzowi nazwy zoologiczne, zamiast urzędowego tytułu!

Nareszcie, na skutek protestu opozycji przeciwko wyborom, p. **Kirst** musiał unieważnić wybory, ale i tu popełnił bezprawie, **stosując unieważnienie tylko do burmistrza, choć i wiceburmistrz został w taki sam sposób wybrany.**

Mają się więc odbyć wybory na burmistrza.

Co teraz robić będą „opiekunowie" samorządu? Kiedy się skończy cyniczne naigrawanie z prawa?

KURS DLA KOBIET

Zarząd Główny T. U. R. w porozumieniu i przy czynnym współudziale Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. urządza kurs dla pracowniczek, działających w organizacjach społecznych wśród kobiet. Wykłady odbywać się będą 2 razy na tydzień wieczorem, w środy i soboty po 2 godziny. Kurs rozpocznie się dn. 5 marca. Zapisy do dnia 27 b.m.

Zapisy do dnia 27 b. m.

Program wykładów:

1) **Zagadnienie socjalizmu.** Co to jest socjalizm do czego dąży. Socjalizm a komunizm. Czem jest P. P. S. 2) **Zagadnienie gospodarcze.** Prawodawstwo robotnicze (Sądy Pracy). Ochrona pracy (inspekcja). Ubezpieczenia społeczne. Związki zawodowe i ich metody działania. Kooperatywy spożywcze i kooperatywy pracy. 3) **Ustrój państwa.** Monarchja, Rzeczpospolita, Sejm, Senat, Prezydent, Konstytucja a prawo wyborcze. Istota samorządu. 4) **Pokój światowy.** Wyniki wojny, Liga Narodów. 5) **Opieka społeczna.** Opieka nad matką i dzieckiem. Sądy dla nieletnich, zakłady poprawcze. 6) **Kwestja kobieca.** Prawo małżeńskie, prawo dziecka. 7) **Zagadnienie wychowawcze.** Nasz program szkolny. (Szkoła jednolita, szkoła świecka). Wychowanie socjalistyczne. 8) **Plagi proletarjatu.** Alkoholizm i prostytucja. Choroby zawodowe. 9) **Cel i zadanie organizacji kobiet P. P. S.** 10) **Racjonalizacja pracy w gospodarstwie domowem** Budżet robotniczy. 11) **Technika organizacyjna.** Lekcje dykcji i wymowy.

Wykłady odbywać się będą na Marszałkowskiej 74.

Opłata wynosić będzie jedynie 2 złote wpisowego. Zapisy przyjmuje tow. Rybakowa, Warecka 7 (lokal C. K. W.) codzienie od 10 — 14 i od 17 — 20. Kierowniczką kursu będzie tow. **Iza Zielińska.** Kandydatki winny podać imię, nazwisko, wykształcenie, zawód, dotychczasową pracę w organizacji. Prelegentami będa: tow. tow. pos. **K. Czapiński,** sen. **St. Kopciński.** sen. **D. Kłuszyńska,** dr. **A. Krieger. S. Woszczyńska, L. Woliniewska, St. Weychert - Szymanowska,**

Życie i praca Robotniczej Warszawy

LOKAUT W SPÓŁDZIELCZYM BANKU „UNITAS" NALEWKI 7

W dniu 24 b. m. Zarząd Banku „Unitas", Nalewki 7, ogłosił lokaut i nie dopuścił do pracy zatrudnionych tam pracowników.

Od 2-ch więc dni we wspomnianym Banku zahamowana jest praca, i nie załatwia się nawet bieżących spraw. Zarząd Banku gotów jest poświęcić najżywotniejsze interesy członków Spółdzielczego Banku, byle dokuczać niemiłym sobie pracownikom.

Inicjatorzy tego lokautu mogą być pewni, że Związek Zawodowy, w którym zorganizowani są pracownicy Banku — w godny sposób odeprze ich atak na prawa pracowników, a skutki za wywołany lokaut odbiją się na kasie Banku.

Weneryczne, niemoc płciowa
Chor. skóry, włosów. Rentgen. Analizy
Dr. med. J. Gelbfisz
ul. Złota 27 (obok Dworca Głównego)
Przyjm. 9 r. — 9 w. Niedziela 9 r. — 6 w.
Ceny lecznicowe.

Weneryczne syfilis. tryper, niemoc płciowa. gabinet elektroleczniczy światło.
Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. **Ceny lecznicowe**

Weneryczne skórne i niemoc elektroleczenie,
Dr. M. ALTFELD
8 — 11 r., 3 — 9 w. HOŻA 50
(przy Marszałkowskiej)
Niezamożnym ceny lecznicowe.

Weneryczne chor. u kobiet i dzieci,
przyjmuje lekarka
Miodowa 7, godz. 2—3 w lecznicy.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Uroczystość Warsz. Organizacji Tramwajowej P. P. S. W niedzielę, dn. 2 marca, o godz. 10 rano, w sali Zw. Rob. Przem. Metalowego, Leszna 53, odbędzie się uroczystość Rozwinięcia Sztandaru Warsz. Organizacji Tramwajowej P. P. S. — Koła Warsztaty Główne. W programie przemówienia i część koncertowa.

Dzielnica Mokotów zwraca się do tow. o zwrot list na sztandar dzielnicy do sekretarjatu OKR-u lub dzielnicy.

Komitet Dzielnicy Jerozolimskiej podaje do wiadomości Towarzyszy, że składki partyjne można opłacać codziennie w godz. biurowych 10 — 2 popoł. i 5 — 8 wiecz. u tow. Sokołowskiego, Leszno 53, I piętro.

ŚRODA, 26 b. m.

Marymont - Żoliborz. O godz. 7, w lokalu przy ul. Mickiewicza 1, ogólne zebranie. Referat o „Taktyce P. P. S." wygłosi tow. poseł **M. Niedziałkowski**, oraz dana będzie **żywa gazeta** Z. N. M. S-u.

Dzielnica Pocztowa P. P. S. O godz. 5 popoł., w lokalu przy ul. Zamojskiego 20, ogólne zebranie członków.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7, w lokalu przy ul. Nowosieleckiej 1, ogólne zebranie.

Koło Szoferów P. P. S. O godz. 7, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, zebranie członków Koła.

CZWARTEK, 27 b. m.

Dzielnica Pocztowa P. P. S. O godz. 5 pp. przy ul. Zamojskiego 20, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica P. P. S. Powązki wespół z Kołem Młodz. T. U. R. im. L. Misiołka, urządza w piątek, 28 b. m., odczyt tow. sen. Sokołowskiego n. t. „Jak pracuje i rozwija się Ameryka".

Powiśle. O godz. 6, w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20, posiedzenie Komitetu.

Koło Zbrojownia. O godz. 5 popoł., w lokalu przy ul. Ząbkowskiej 41/43, ogólne zebranie członków Koła.

Starówka. O godz. 6, w lokalu przy ul. Długiej 19, posiedzenie Komitetu, o godz. 7 ogólne zebranie członków Referat wygłosi tow. senator Sokołowski Michał n. t. „Co to jest socjalizm".

Grochów. O godz. 7, w lokalu przy ul. Osieckiej 33, ogólne zebranie członków.

Śródmieście. O godz. 7, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, posiedzenie Komitetu.

Wola - Czyste. O godz. 6, w lokalu przy ul. Grzybowskiej 57, posiedzenie Komitetu; o godz. 7 ogólne zebranie członków. Referat wygłosi tow. **Jan Borski.**

Mokotów. O godz. 5,15, w lokalu przy ul. Chocimskiej 23, ogólne zebranie członków Dzielnicy i Koła Awjaty. Referat wygłosi tow. poseł **Norbert Barlicki.**

Organizacja Tramwajowa P.P.S. O godz. 5 popoł., w lokalu przy ul. Leszno 53, zebranie członków Koła.

RUCH ZAWODOWY

OGÓLNOKRAJOWY ZJAZD KUCHMISTRZÓW I KELNERÓW.

Ósmy ogólnokrajowy zjazd związku zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego w Polsce odbędzie się w Warszawie, w sali przy ul. Czerwonego Krzyża 20, w czasie od 8 do 13 marca b. r.

RUCH KOBIECY

Koło Kobiet Dzielnica Praga. O godz. 5 pp., w lokalu przy ul. Ząbkowskiej 41/43, ogólne zebranie kobiet.

Ruch kult.-oświatowy

Kom. Wyk. Warsz. Org. Mł. T. U. R. Podaje do wiadomości członków, że organizuje kurs języka niemieckiego. Zgłaszać się do tow. Bełzówny (Chevrolet) Długa 19 w godz. 6 — 8 wiecz., telef. 162-19.

Kartki zniżkowe do Ateneum ważne na każde przedstawienie nabywać można u tow. Klimowej, Leszno 53, i tow. Rybakowej, Warecka 7.

Zespół plastyki tanecznej dla mężczyzn i kobiet organizuje Centralna Sekcja Teatralna T. U. R. Pierwsza lekcja odbędzie się 5 marca, o godz. 8 wiecz., w „Ateneum" (Czerwonego Krzyża 20, parter). Zapisy od godz. 6 do 7.

Doroczna zabawa karnawałowa dzielnicy „Powązki" PPS. W sobotę, dnia 1 marca r. b. w lokalu przy ul. Dzielnej Nr. 95, odbędzie się Doroczna zabawa karnawałowa, zorganizowana przez komitet dzielnicy „Powązki" PPS. W programie przewidziana jest część artystyczna. Między innemi turowcy z koła im. L. Misiołka odtańczą tańce ludowe w kostjumach. Zaproszenia otrzymać można w sekretarjacie dzielnicy, oraz u tow. Rybakowej codziennie. Towarzysze z innych dzielnic mile widziani!

Wielka Zabawa Karnawałowa urządzona staraniem Dzielnicy P. P. S. Starówka, odbędzie się w sobotę, 1 marca, o godz. 9 w., w lokalu przy ul. Długiej 19.

Zakończenie Karnawału. Zabawa taneczna odbędzie się dn. 2 marca, o godz. 8 w „Ateneum" (Czerwonego Krzyża 20). Liczne niespodzianki i atrakcje.

ZGON NA ULICY

Na ul. Niskiej przez domem Nr. 4 zasłabła, upadła i straciła przytomność jakaś przechodząca kobieta niewiadomego nazwiska i adresu, lat około 80. Pogotowie przewiozło staruszkę do szpitala na Czyste, gdzie nieodzyskawszy przytomności, wkrótce zmarła z niewiadomej przyczyny.

TRAMWAJ ROZBIŁ DOROŻKĘ

Wczoraj w południe na ul. Złotej przez domem Nr. 55, elektrowóz linji „8" (wagon 101) najechał na dorożkę konną Nr. 864. Zderzenie było tak silne, że dorożka wywróciła się do góry kołami woźnica zaś zdołał w porę zeskoczyć i tym sposobem wyszedł bez szwanku. Dorożka jest poważnie uszkodzona. W ruchu tramwajowym nastąpiła przerwa na 15 minut.

SKOK DO WISŁY

Z mostu ks. Poniatowskiego skoczyła do Wisły, o godz. 6 wiecz., 27-letnia Balbina Friedmanówna (Górnośląska 24). Na ratunek pośpieszyli łodzią posterunkowi komisarjatu rzecznego, którzy, mimo gęstej kry, zdołali desperatkę uratować, a Pogotowie przewiozło ją do szpitala na Czyste.

ZARAZ CHWYTA ZA REWOLWER!

W zakładzie ślusarsko-mechanicznym St. Adamskiego, przy ul. Mokotowskiej 26, bywał częstym gościem syn lokatora tegoż domu, 19-letni Stefan Sieradzki, ślusarz, który przychodził do pracującego tam swego kolegi po fachu, Z. Pola.

Wczoraj o godz. 14 pomiędzy Adamskim a przybyłym Sieradzkim wynikła gwałtowna kłótnia. Gdy Sieradzki nie chciał zakładu opuścić, Adamski sięgnął po rewolwer. W czasie szamotania, padł strzał. Sieradzki zbroczony krwią padł na podłogę. Lekarz Pogotowia stwierdził, że kula trafiła S. w klatkę piersiową. Po nałożeniu opatrunku — rannego przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Adamskiego zatrzymano w 9 komisarjacie do dyspozycji sędziego śledczego.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „I j o l a"

Narodowy
o 8 w. „Bal w obłokach"

Nowy
o 8 w. „M a g j a"

Letni
o 8 w. „Mąż naszej panienki"

TEATR „ATENEUM" (ul. Czerwonego Krzyża 20) Codziennie o godz. 8 wiecz. „Karol i Anna", głośna sztuka L. Franka, ciesząca się niebywałem powodzeniem.

Teatr Wielki. Dziś „Ijola" w obsadzie premjerowej.

Teatr Narodowy. Dziś „Bal w obłokach".

Teatr Nowy. Codziennie „Magja".

Teatr Letni. Dziś „Mąż naszej panienki".

Teatr Polski. Dziś i jutro „Melodramat".

Teatr Mały. Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia sztuki T. Rittnera p. t. „Wilki w nocy".

W piątek premjera „Związku niedobranego" B. Shaw'a.

Teatr „Qui Pro Quo". Codziennie wielka aktualno - polityczna rewja p. t. „Dokoła Bartel".

Morskie Oko. „Gwiazdy Warszawy".

Operetka Warszawska (ul. Marszałkowska 114). Dziś „Niecałowana żonka".

Teatr Regjonalny (Orfeum, Bielańska 5). Na ogólne żądanie Teatr Regjonalny pozostaje jeszcze w Warszawie przez dwa dni i dziś i jutro będzie grał „Sandomierskie wesele".

„Wesoły wieczór". Dziś rewja „Weź mnie".

Teatr „Momus". Senatorska 29. Dziś „Siódme niebo".

Szopka Polityczna (Nowy Świat 19). Dziś i codziennie „Szopka Polityczna".

Teatr Mignon, Marszałkowska 81 b. Dziś rewja p. t.: „Na księżycu".

Teatr Capitol. Codziennie występy artystyczne.

Recital Backhausa. Po dłuższej przerwie przypomni się Warszawie jeden z wielkich mistrzów gry fortepianowej, Wilhelm Backhaus i wystąpi z recitalem jutro w sali Filharmonji. Program recitalu zawiera cały szereg pereł literatury fortepianowej.

Z Filharmonji. Na piątkowym koncercie symfonicznym poznamy najnowsze dzieło muzyczne polskie, mianowicie koncert wiolonczelowy młodego kompozytora polskiego J. A. Makłakiewicza.

Tombola - Bal Maskowy Artystów. W noc z 1 na 2 marca w teatrze Wielkim w Salach Redutowych odbędzie się Tombola - Bal Maskowy na dochód Kasy Pożyczkowo-Wkładowej Artystów Teatrów Miejskich. Tradycyjna ta zabawa będzie kulminacyjnym punktem kończącego się karnawału i zgromadzi niewątpliwie, jak w latach ubiegłych, tłumy publiczności.

Co usłyszymy przez warszawskie radjo?

DZIŚ.

11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,05 13,10. Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10. Komunikat meteorologiczny. 13,20 — 15,00. Przerwa. 15,00. Komunikat gospodarczy. 15,20. Odczyt p. t. „Obrona ludności w czasie walki gazowej". 15,45. Komunikat harcerski. 16,15. Program dla dzieci. Transmisja z Wilna. Opowiadanie p. t. „Antek - Zawalidroga". 16,45 — 17,15. Muzyka z płyt gramofonowych. Mendelsohn: Koncert skrzypcowy w wyk. Fr. Kreislera. 17,15. „Detronizacja Jagiełły". 17,45. Muzyka baletowa w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18,45. Rozmaitości. 19,10. „Skrzynka pocztowa rolnicza". Giełda rolnicza. 19,25 — 19,40. Płyty gramofonowe. 19,40. „Radjokronika". 19,55 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00. Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20,15. Feljeton p. t.: „Książę Teatru". 20,30. Koncert kameralny. Wykonawcy: Trio Kmita (skrz. L. Kmitowa, fort. M. Pohlowa, wiolonczela M. Borzakowski), J. Cygańska-Kadzidłowska (sopran) i prof. L. Urstein (akompanjament). Słowo wstępne wypowie P. Rytel. 21,30. Kwadrans literacki: Fragment z powieści W. Sieroszewskiego p. t. „Pan Twardowski". 21,45. Dalszy ciąg koncertu. Po koncercie komunikaty. 22,10. Feljeton p. t. „Przez kopalnie djamentów Afryki Południowej". 22,35. Komunikaty P. A. T. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol".

JUTRO.

11,58 — 12,10. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny. 12,10. „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni". 12,40. 17-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 14,00 — 15,00. Przerwa. 15,00. Komunikat gospodarczy. 15,20 — 15,45. Przerwa. 15,45. Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16,15—17,15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15. Przegląd najnowszych wydawnictw. 17,45. Koncert popołudniowy z Poznania. 18,45. Rozmaitości. 19,10. Giełda rolnicza. 19,25—19,40. Płyty gramofonowe. 19,40 — 19,50. Komunikaty P. A. T. 19,58 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00. Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20,15. Feljeton p. t. „O bogatych wujaszkach z Ameryki". 20,30. Koncert wieczorny. Ukraińska muzyka ludowa. 21,30. Słuchowisko p. t. „Wesele Sandomierskie". 22,15. Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22,25. „Ostatnia fala". 22,35. Komunikaty P. A. T. 23.00 — 24,00. Muzyka salonowa z „Oazy".

Co wyświetlają kina?

Astra: „Ostatni romans".
Apollo: „Uroda życia".
Atlantic: „Czterech djabłów".
Casino: „Złote piekło" z Dolores del Rio.
Capitol: „Awantury chińskie".
Colosseum: „Pożar świata".
Filharmonja: „Miłość księcia Sergjusza".
Miejski: „Samotni" z Barbarą Kent.
Pan: „Mascotte", polski film z Irmą Grecu i Iną Adrjan, oraz rewja.
Palace: „Zadatek na szczęście".
Quo Vadis: Nieczynny.
Splendid: „Białe cienie".
Stylowy: „Król gór" z Barrymorem.
Światowid: „Skrzydlata flota".
Tęcza: „Szalony książę" z Joanną Craford.
Wisła: „Halka" — Moniuszki. Polski film śpiewno-dźwiękowy.
Wodewil: „Ludzie nocy".
Znicz: „Miłość na rozdrożu".
Akropolis: „Kiki". (Wznowienie).
Bajka: „Zdrada stanu".
Hollywood: „Szatańska miłość".
Heljos: „Halka".
Muza: „Księżniczka Olala".
Kino „Promień". „Djabeł".
Riviera: „Grzeszna miłość".
Stella: „Egzotyczna kochanka".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Rankiem mglisto lub chmurno, w ciągu dnia rozpogodzenie. Lekki, na wschodzie umiarkowany mróz. Słabe wiatry wschodnie lub południowo-wschodnie.

Odczyty dla maturzystów szkół średnich. Koło Polonistów S. U. W. organizuje dorocznym zwyczajem cykl odczytów dla maturzystów szkół średnich z zakresu literatury polskiej, przy udziale p.p.: dr. K. Górskiego, dr. St. Essmanowskiego, dr. J. N. Millera, dr. J. Miernowskiego, prof. St. Niewiadomskiego, L. Pomirowskiego, prof. L. Rygiera i prof. Wł. Szyszkowskiego.

W programie: Jan Kochanowski, Ignacy Krasicki, Adam Mickiewicz, Juljusz Słowacki, Zygmunt Krasiński, Adam Asnyk, Bolesław Prus i Stefan Żeromski.

Abonamenty ulgowe w cenie 10 zł. oraz bilety w cenie 1 zł. do nabycia w księgarni „Trzaska, Evert i Michalski". Początek dn. 10 marca b. r. w Auli o godz. 20-ej.

Z Warsz. Tow. Naukowego. Jutro o g. 8 wiecz., w siedzibie Tow. Naukowego przy ul. Śniadeckich Nr. 8, odbędzie się posiedzenie Wydziału III-go (nauk matematyczno - fizycznych) Towarzystwa, na którem zostaną wygłoszone referaty.

W piątek, 28 b. m., o godz. 8 wiecz., w siedzibie Tow. Naukowego przy ul. Śniadeckich Nr. 8, odbędzie się posiedzenie Wydziału I-go (językoznawstwa, historji literatury i sztuki) Towarzystwa z referatem.

Rejestracja tragarzy. Dziś, jutro i w piątek w ostatnich trzech dniach wymiany tragarskich znaków rejestracyjnych na r. 1930, w dziale ruchu kołowego wydziału przemysłowego Magistratu (Bednarska 4) w godz. od 9 do 13, załatwiani będą tragarze, którzy nie rejestrowali się w r. 1929, oraz pragnący uzyskać uprawnienie poraz pierwszy.

Z Wydziału Kult.-Oświatowego Związku Handlowców (Sienna 16). Dziś o godz. 8 w. odbędzie się odczyt dr. E. Strążyskiego o Japonji p. t. „W krainie kwiatów i uśmiechu".

Z Polskiego Tow. Eugenicznego. Jutro o godz. 8,15 wiecz. w Sekcji Prawno-Społecznej Polskiego Tow. Eugenicznego przy ul. Nowy Świat 1, p. mecenas Tomorowicz wygłosi odczyt p. t. „Zapobieganie ciąży, a prawo".

R. T. S. S.

Robotnicze Towarzystwo Służby Społecznej Posiedzenie Zarządu Robotn. Tow. Służby Społ. odbędzie się dn. 28 b. m. o godz. 8 wiecz., w lokalu przy ul. Wilczej Nr. 10 m. 3. Obecność wszystkich członków Zarządu konieczna.

Baczność Towarzysze! Sekcja Ogrodów Działkowych Robotniczego Towarzystwa Służby Społecznej ma do swego rozporządzenia działki do wydzierżawienia na Rakowcu.

Każdy za 5 zł. 50 gr. miesięcznie może dzierżawić ogródek wielkości 300 m^2. Ogródek to zdrowie dla całej rodziny, to miejsce zabaw dla dzieci! Ogródek to odpoczynek po ciężkiej pracy zarobkowej! Ogródek to jarzyny, owoce i kwiaty dla rodziny!

Zapisy na dzierżawę działek przyjmuje tow. **Rybakowa** (Warecka Nr. 7) od 5—8 w.

Wobec zbliżającej się wiosny należy pośpieszyć z zapisami!

MŁODZIEŻ

Komitet Warsz. Organizacji Młodz. T.U.R. odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. Tow. delegaci Kół proszeni są o przybycie.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Poszukuję jakiejkolwiek pracy. Mam lat 23, posiadam dobre świadectwa. Przyjmę zajęcie gońca. Oferty składać do Redakcji „Robotnika", Warecka 7, dla gońca E. T.

Muzyki fortepianowej udziela tanio doświadczona nauczycielka (dyplom kursu nauczycielskiego). Tel. 275-74.

Osoba inteligentna w średnim wieku, bezwzględnie uczciwa, pragnie przyjąć posadę gospodyni lub zarządzającej domem, może się zaopiekować osobą chorą. Poważne referencje. Łaskawe oferty proszę kierować dla L. Neumann, Marszałkowska 79 — 46.

Francuskiego w zakresie szkoły średniej! korepetycji udziela doświadczona nauczycielka. Elektoralna 11 m. 44.

Student medycyny udziela lekcji, korepetycji. Specjalność; łacina. Pańska 111 m. 32.

KINO-REWJA „CAPITOL" Marszałk. 125 Pocz. g. 4^{30}.
SLIM (Karol Dane)
George K. Artur oraz piękna Józefina Dunn w tryskającej humorem i dowcipem szampańskiej komedji p. t.
„AWANTURY CHIŃSKIE"
Na scenie nowa rewja: R. Gierasieński wypowie po raz pierwszy w Warszawie monolog p. t. „Wynalazca" — taniec marynarzy w wykonaniu G. Gronowskiego. Duet taneczny — Kamińska — Gronowski wykona „Shimmy ekscentric".

KINO-REWJA „PAN" Nowy-Świat 40 Pocz. o g. 4^{30}
Występy o g. 6, 8 i 10.
Polski film
„MASCOTTE"
W rol. gł.: Irma Green i Andrzej Karewicz
NA SCENIE NOWA REWJA
Władysław Szczawiński w skeczu krakowskim.
Duet hiszpański LORI SONS.
TAŃCE ekscentryczne Parnel-Girls.

COLOSSEUM Nowy Świat 19 Pocz. o godz. 6-ej.
Najpotężniejszy hymn ku czci bohaterstwa
p. t. POŻAR ŚWIATA
w rol. gł. Liljan Hall Davis bohaterka filmu „Wołga, Wołga i John Stuart
Na scenie wielka rewja p. t.
Logiczna nidoorzeczność
Udział biorą: S. Rylska, Mila Kamińska, Elvi i Mortieff, K. Szerszyński, K. Chrzanowski, S. Cywiński i zespól baletowy Colosseum.

Kino-Teatr „ASTRA" DZIKA 51.
Na ekranie. Wielki film sezonu
OSTATNI ROMANS
W roli głównej Iwan Petrowicz
Na scenie
Występy Artystów scen Polskich
Dojazd tramw.: 1, 2, 2a 8 i Z.
W celu uniknięcia natłoku prosimy o przybywanie na wcześniejsze seanse.

Kino WISŁA TAMKA 34 vis a vis Cyrku
Uroczysta premjera polskiego filmu śpiewno-dźwiękowego wyświetlanego na aparatach wszechswiatowej sławy „Goetz Mouvie-phone"
„H A L K A"
w/g nieśmiertelnej opery St. Moniuszki Partję tytułową Jontka śpiewa słynny artysta Opery Warszawskiej Stanisław Gruszczyński oraz chór Opery Warszawskiej.

„CASINO" Nowy Świat 50 Pocz. o g. 6, 8, 10.
DOLORES del RIO
oraz popularny SLIM
w arcydziele najnowszej produkcji „METRO-GOLDWYN"
reżyserji CLARENCE BROWNA p. t.

ZŁOTE PIEKŁO

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 8. Długa 25.
Pocz. 6^{30}. Soboty i niedziele 5 pp.
Film genjalnej reż. Dr. Pawła FEJOSA
„SAMOTNI"
w wysoce artyśtycznej interpretacji: BARBARY KENT, oraz GLENN TRYON'A
Superfilm prod. UNIVERSALU 1929/30
Nadprogram.
SOBOTY I NIEDZIELE o godz. 11.45 SEANSE POPULARNE
Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

KINO-REWJA „ZNICZ" Śniadeckich 5 róg Marszałk., tel. 114-05
Pocz. o godz. 5 w niedz. i święta o godz. 3.
To czego Warszawa jeszcze nie widziała
Na ekranie:
MIŁOŚĆ NA ROZDROŻU
w roli głów. Olga Czechowa i Hans Stüre
Na scenie rewja p. t.
A KUKU... A KUKU...
Udział biorą: Niuta Bolska, W. Zdanowicz, M. Danecki, 8 Tacjan Girls i inni.
Ceny miejsc od 1 zł. do 2,50.

Kino dźwiękowe „TĘCZA" Przejazd 9 (obok Pałacu Mostowskich)
Początek seansów: 6, ost. 10.
„SZALONY KSIĄŻĘ"
w rewelacyjnej obsadzie
Joan Crawford, William Haines oraz Slim
Nadprogram Tygod. dźwięk. Metro-Gold. Mayer oraz śpiew, muzyka, tańce

„WODEWIL" N. ŚWIAT 43. P. 6, 8 i 10.
Zamiast występów scenicznych ceny zniżone Zł. 1^{50} i 2
„LUDZIE NOCY"
sensacja LONDYNU
w rol. gł. Jack Trevor i Nien-Son-Ling

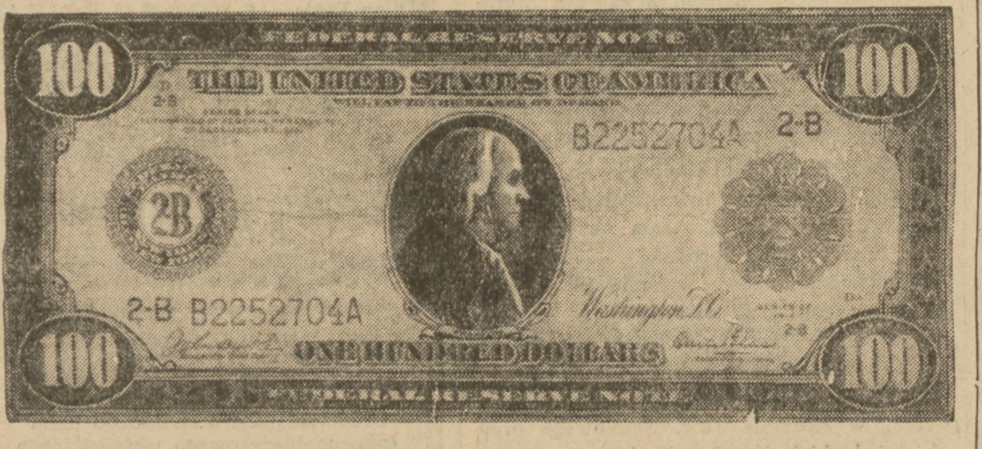
Olbrzymia afera fałszerska

Prawdziwe fabryki fałszywych dolarów

Od kilku miesięcy policja kryminalna obu półkul pracuje nad wykryciem olbrzymiego fałszerstwa dolarów, którego rozmiarów narazie jeszcze określić nie można. Stwierdzono tylko, że w wielu krajach Europy kursują w olbrzymiej ilości fałszywe 100-dolarowe banknoty podrobione z niesłychaną dokładnością i precyzją. Nawet wielkie instytucje bankowe, oraz banki państwowe nie poznały się na fałszywych banknotach. Przez kilka lat więc, fałszywe dolary kursowały jako prawdziwe. Jedynie czysty przypadek przyczynił się do wykrycia afery fałszerskiej.

Mianowicie rząd Stanów Zjednoczonych niedawno zarządził stopniowe wycofanie z obiegu emisji niektórych odcinków 100-dolarowych. Wycofane banknoty zostały skierowane do „Federal Reserve Bank" w Nowym Yorku, gdzie miały uledz zniszczeniu. W tym banku, który — jak wiadomo — jest emisyjnym, jeden z urzędników zauważył, że dwa nadesłane 100-dolarowe banknoty tej samej emisji noszą identyczne numery kolejne. Wobec tego zarządzono specjalne skrupulatne badania mikroskopijne wszystkich nadesłanych banknotów. Okazało się wówczas, że cała partja 100-dolarowych banknotów, przysłanych przez „Deutsche Bank" w Berlinie jest fałszywą.

Dalsze dochodzenia stwierdziły, że fałszywe banknoty dolarowe pochodziły z niewielkiego domu bankierskiego w Berlinie **„Sass i Martini"**, istniejące od 1842 roku, a kupionego przed dwoma laty przez pewną amerykańsko - kanadyjską grupę „finansistów", na której czele stali: niejaki **Szapiro, Singer i Dorn.** Ci trzej podejrzani finansiści, działający niezawodnie w imieniu jakiegoś dobrze zakonspirowanego i tajemniczego konsorcjum, przybyli w roku 1926 do Londynu, gdzie zajęli się puszczaniem w obieg pewnych akcyj kanadyjskich, nie posiadających żadnej prawie realnej wartości. Stwierdzono pozatem, że pp. Szapiro, Dorn i Singer działali w porozumieniu z sowiecką misją handlową. Po zamknięciu biur „Arcosu" ci panowie przenieśli się z Londynu do Berlina. Tu nabyli za 250.000 dolarów dom bankierski „Sass i Martini" i za pośrednictwem tego banczku puszczali w obieg fałszywe dolary wpłacając je do Deutsche Bank, skąd szły do Ameryki. Śledztwo wykazało, że wszystkie dolary wpłacone przez ten bank były fałszywe.



JEDEN Z FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW 100-DOLAROWYCH.

Falsyfikaty są drukowane na autentycznym amerykańskim papierze banknotowym i różnią się od prawdziwych tylko za mało precyzyjnem wykonaniem obramienia portretu Franklina.

Policja wobec tego zainteresowała się operacjami finansowemi domu bankierskiego „Sass i Martini" i wykryła rewelacyjne rzeczy. Stwierdzono mianowicie, że słynny Franciszek Fischer (Vogt), znany dobrze policji politycznej berlińskiej, jako działacz komunistyczny, jest w ścisłych stosunkach z trójką „bankierską".

Fischer przed laty zajmował odpowiedzialne stanowisko w berlińskiem **przedstawicielstwie sowieckiem.** Jeździł parokrotnie do **Rosji sowieckiej,** skąd wracał do Niemiec okrężnemi drogami. Z „trójką bankierską" zapoznał się za pośrednictwem komunistycznego radnego m. Berlina, niejakiego **Rotha.** Prawdopodobnie stał on na czele fałszerzy dolarowych banknotów, a istnieją podejrzenia, że je również rysował. Po wykryciu afery zniknął z horyzontu. Policja rozesłała za nim listy gończe, ale dotychczas bezskutecznie.

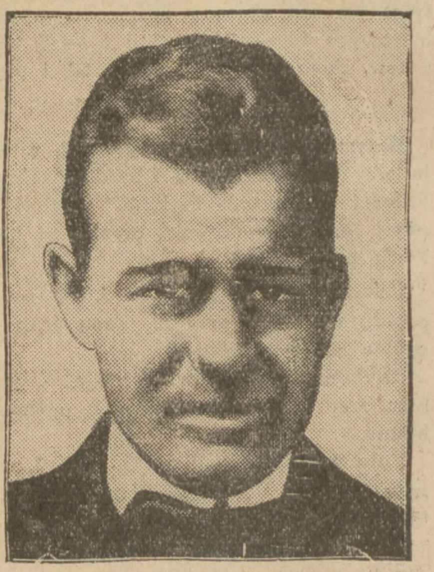
Falsyfikaty, jak się okazało, są odbite na **prawdziwym** papierze jedwabistym, fabrykowanym przez papiernię amerykańskiej mennicy państwowej, rysunek banknotów zawiera tylko drobne usterki, mogące być zauważone jedynie przez fachowców. Usterki te polegają na mniejszym o ułamek milimetra wymiarze rysunku portretu Franklina, drukowanego na banknocie.

Jedyną oznaką fałszywych banknotów, dostępną także dla laików, jest to, że na wszystkich falsyfikatach dotąd wykrytych, znajdował się wizerunek Franklina, a banknoty były odbijane w barwach złotawej i szarej.

Śledztwo policyjne idzie po linji, że banknoty studolarowe były fałszowane na obszarze Rosji sowieckiej. Jest — zdaniem rzeczoznawców — rzeczą nie do pomyślenia, aby tak świetnie zorganizowany aparat fałszerski, pracując od tylu lat i dotychczas niewykryty, nie miał poparcia u czynników rządowych któregoś z państw, w którego interesie leżało bądź to podkopywanie obcej waluty, bądź zaopatrywanie się w jej zapasy.

Jest to tembardziej prawdopodobne, że Berlin — jak ustalono — był tylko „rynkiem zbytu" dla fałszerzy, a fabryka tych fałszywych banknotów znajdowała się w innem państwie.

Fałszerze — jak już podaliśmy wyżej — nie zostali dotychczas aresztowani. Nie ustalono zresztą kto właściwie i gdzie fabrykował banknoty dolarowe. Na sensacyjnym, niedawno zakończonym procesie o fałszowanie czerwońców, niedwuznacznie oskarżano rząd sowiecki o fałszowanie obcych walut. O tym ostatnim procesie napiszemy obszernie w jutrzejszym numerze. Narazie podamy tylko, że fałszerze przypuszczalnie wypuścili kilka miljonów 100-dolarowych banknotów.



FRANCISZEK FISCHER,

znany działacz komunistyczny, występujący pod nazwiskiem Vogta, stał na czele szajki fałszerzy dolarów oraz puszczał falsyfikaty w obieg. Rozesłano za nim listy gończe.

KLUB WIOŚLARSKI „WISŁA" ZAPRASZA NA

BAL

który odbędzie się w dniu 1 marca o godzinie 11 wiecz.

w SALONACH URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH — Nowy Świat 67

KREDYT I GOTÓWKA

Chcesz kupować na kredyt? Niepraktyczna gra to,
Będzie gnębił Cię weksel z niespłaconą ratą...
Gdy nie chcesz ciągłych długów przechodzić tortury,
Zbieraj fundusz w P. K. O. — płać gotówką zgóry!

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8,902, dolary 8,87. Dewizy europejskie osiągnęły lekką zwyżkę. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Berlin 212,88. Na rynku prywatnym dolary 8,87, ruble złote 4,68, czerwońce sowieckie 1,70 dolarów.

Na rynku akcyjnym zanotowano zaledwie kilka papierów. Kursy prawie bez zmiany. W dziale pożyczek państwowych obniżyła się 4% Premj. Poż. Inwest., natomiast podniosła się „dolarówka". Listy zastawne ziemskie bez zmiany, natomiast 8% T. K. m. Warszawy znacznie się obniżyły.

ZE SPORTU

TYDZIEŃ WERBUNKOWY Z.R.S-S.

W dniach 2—9 marca r. b. wszystkie placówki sportu robotniczego, zrzeszone w ZRSS, winny przeprowadzić akcję werbunkową nowych członków dla ZRSS.

W tym celu RSKO, podokręgi i kluby winny wejść w kontakt z organizacjami partyjnemi, związkami zawodowemi klasowemi, organizacjami kulturalno - oświatowemi itp. na terenie lokalnym i drogą odczytów, masówek, artykułów w prasie socjalistycznej lokalnej, wciągając w akcję werbunkową wszystkich uświadomionych klasowo robotników i pracowników — zwerbować jaknajwiększą ilość nowych członków ZRSS.

Kluby sportowe winny zobowiązać swych członków, aby w tygodniu tym każdy członek zwerbował i wprowadził do swego klubu przynajmniej jednego sportowca, ewentualnie sympatyka idei sportu robotniczego.

Pamiętajcie Towarzysze! Im więcej nas będzie, im lepiej będziemy zorganizowani, tem większą będziemy przedstawiali siłę, tem więcej będą liczyć się z nami Państwo i samorządy, tem więcej uzyskamy dla sportu robotniczego instruktorów, boisk, sprzętu sportowego itp. itp.

Musimy zjednoczyć nasze wysiłki a wówczas niezawodnie zwyciężymy!

Kwestja ta dotyczy każdego robotnika sportowca — musi więc **działać** każdy!

W tym tygodniu każdy musi dołożyć wszelkich starań, aby szeregi nasze stały się liczniejsze.

Czekamy, **że każdy spełni swój obowiązek!**

ZEBRANIA KLUBÓW „PROWINCJONALNYCH" W.R.S.K.O.

Dziś o godz. 18 m. 45 odbędzie się w lokalu WRSKO przy ul. Flory nr. 1 m. 18 zebranie dla robotniczych klubów „prowincjonalnych" okręgu warszawskiego. Kluby: **Znicz** (Pruszków), **Promień** (Żyrardów), **Pogoń** (Grodzisk), **Siła** (Wołomin) i **Pocisk** (Rembertów) winne we własnym interesie wydelegować na to zebranie swych przedstawicieli. Na tem zebraniu bowiem ustalona zostanie „trasa objazdu" trenera WRSKO tow. Boskiego, który dn. 10 marca rozpoczyna swą pracę. Kluby, które się nie stawią na zebranie, tem samem rezygnują z pomocy instruktorskiej WRSKO.

AFERA Z PETKIEWICZEM

Jak się dowiadujemy, opiekun urzędowy Petkiewicza, p. Weintal, opuścił Stany Zjednoczone już w dn. 20 b. m., tak, że Petkiewicz pozostał w Ameryce sam.

Widownią najbliższego startu Petkiewicza będą prawdopodobnie mistrzostwa U. S. A. w hali, rozegrane 8 i 9 marca w Atlantic City.

P. Z. L. A. winien jaknajszybciej wyjaśnić co zaszło między Weintalem a Petkiewiczem, bo mamy wrażenie, że Petkiewicz w najbliższym czasie zasili szeregi zawodowców.

Komisja likwidacyjna

Spółdzielni Spożywczej Pracowników Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie

zawiadamia niniejszem o ostatecznej likwidacji Spółdzielni i wzywa pozostałych wierzycieli do zgłoszenia swych pretensji do dn. 15 marca 1930 r. pod adresem: „Komisja Likwidacyjna Spółdzielni Spożywczej Pracowników Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie ul. Lipowa 2".

ZĘBY LEKARZ - DENTYSTA S. Tytelman, Nowy Zjazd 6 (dom narożny przy moście) tel. 99-98

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 12.000 m.³ kamienia polnego do brukowania ulic.

Wzór oferty, warunki ogólne i techniczne i wzór umowy są do nabycia w Wydziale Budownictwa (Oddział Komunikacji), Plac Wolności Nr. 14, II piętro, pokój 35, codziennie od godz. 9 do 13-ej za opłatą zł. 5.

Oferty z oznaczeniem ceny jednego metra sześciennego kamienia polnego — loco place, położone w granicach miasta Łodzi, a wskazane w warunkach ogólnych przetargu — należy składać w Wydziale Budownictwa, Plac Wolności Nr. 14, III piętro, pokój 44, do dnia 13 marca 1930 roku do godz. 11.30 w kopertach podwójnych, zapieczętowanych i zalakowanych pieczęcią firmową z napisem **„oferta do przetargu na dzień 13 marca 1930 roku na dostawę kamienia polnego"** z podaniem nazwy i adresu oferującej firmy. Koperta wewnętrzna winna zawierać ofertę, podpisane warunki ogólne i techniczne przetargu oraz przejrzany wzór umowy, — zewnętrzna zaś — dowód złożenia wadjum do depozytu Magistratu m. Łodzi.

Wadjum w wysokości 3% od oferowanej sumy może być złożone w gotówce bądź też w wartościach, wymienionych w warunkach ogólnych przetargu.

Oferty mogą być składane na całość dostawy lub na jej część, lecz nie mniejszą od 1.000 m.³.

Oferty będą otwarte w dniu 13 marca 1930 roku o godz. 12-ej w Wydziale Budownictwa, Plac Wolności Nr. 14, III piętro, pokój 43.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferentów, jak również prawo nieprzyjęcia żadnej oferty.

Oferty, nieodpowiadające warunkom przetargu, lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Magistrat m. Łodzi.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne



Słuchaj przyjacielu!

Szczęście, dobrobyt, fortunę osiągniesz kupując

los 5 klasy obecnej 20-ej Loterji Państwowej

w prawdziwie najszczęśliwszej w Polsce kolekturze

E. LICHTENSTEIN i S-ka

WARSZAWA, Centrala kolektury MARSZAŁKOWSKA 146.

Oddziały

WARSZAWA: Bielańska 3, Królewska 39, Kr. Przedm. 37, Nalewki 42, Puławska 33, Targowa 40.

ŁÓDŹ: Piotrkowska 11, Piotrkowska 72. **OTWOCK**: Warszawska 21. **WILNO**: Wielka 44.

Wiedz również przyjacielu, że **PREMJA zł. 400.000** w zeszłej 5 klasie też padła w tej kolekturze!

A więc: chcesz się wzbogacić, chcesz mieć gotówkę, chcesz mieć własny dom, chcesz zaznać rozkoszy życia

KUP LOS DO 5-ej KLASY

w jednym z oddziałów **„LICHTENSTEINA"**

Ciągnienie już, bo od 6 MARCA i trwać będzie do **10 kwietnia t. j. 5 tygodni.**

Ogólna suma wygranych tej 5 klasy około

28 MILJONÓW

CO DRUGI LOS WYGRYWA!!

Łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą.

Konto PKO 9.374. Firma egz. od 1835 r.

UWAGA: Dnia 1 Marca upływa termin wymiany losów kl. 4-ej na kl. 5-ą, upraszamy przeto wszystkich naszych P. T. graczy o nieprzeoczenie terminu i o możliwe wcześniejsze zgłaszanie się po odbiór losów.

Ogłoszenia drobne

Kursa wieczorowe haftu białego i kolorowego. — Warecka 15—7.

PATEFONY, PARLOFONY, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań, na dogodnych warunkach, po cenach najniższych poleca „Lutnia", Marszałkowska 68.

A) Zegary ścienne, zegarki na raty bez zaliczki. Pierścionki, kolczyki, obrączki — Gutmacher ulica Smocza Nr. 21 róg Dzielnej.

Zaginęła książeczka członkowska Kasy Chorych m. Warszawy wydana na imię Trembickiego Stefana, zwrócić do Kasy Chorych.

Czytajcie „POBUDKĘ"

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.